

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:
 W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 12,—
 Na prowincji miesiąc. „ 13.50
 Zagranicą „ 18.—

Opisania:
 w tekście (przed kron.) Mk. 12
 nadesłane (za tekstem) „ 8
 zwyczajne „ 4
 drobne za jeden wyraz fen. 30
 Wszystkie ogłoszenia obliczają się petitem (drobnym pismem).

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telef. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedynczy w Warszawie 50 fen., na prowincji 55 fen.

Administ. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej

Dziś, dn. 24 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie O.K.R. Wszyscy członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

W sprawie granic.

Broń Boże, nie na podstawie tajemniczych narad tajemniczej komisji do spraw zagranicznych — ale na podstawie informacji prasy zagranicznej, podaliśmy wiadomość, że w liczbie warunków pokojowych Rząd polski zamierza postawić wyrzeczenie się przez Rosję ziem Rzeczypospolitej, zdobytych od 1772 r.

Otóż nie wiemy, jak to żądanie ma być sformułowane. A od sformułowania zależy tu wszystko, bo sam charakter żądania i wynikające z niego skutki.

Jeżeli chodzi tu tylko o oświadczenie Rosji, że przekreśla fakt gwałtów rozbiorowych — to na to żądanie można się zgodzić. W ten sposób oczyszcza się grunt dla dalszych rokowań, stwierdzając zarazem uznanie przez Rosję niepodległego Państwa Polskiego.

Inaczej jednak sprawa wygląda, jeżelibyśmy przez to żądanie chcieli zgóry określić granice Rzeczypospolitej na Wschodzie, jeśli byśmy to uważali za problem rozstrzygnięcia sprawy granicznej.

Takie postawienie sprawy byłoby fałszywe. Fałszywe zasadniczo, gdyż granice nie mogą opierać się na historycznych wspomnieniach, lecz na współczesnych warunkach. A te warunki sprawiają, że przy ustalaniu granic na Wschodzie Polska liczyć się musi nie tylko ze swymi interesami, lecz i z interesami tych ludów, które dawniej podlegały Polsce, lecz dziś — w tej czy innej formie — pragną samodzielności.

Również, broń Boże — nie z tajemniczych obrad tajemniczej komisji do spraw zagranicznych, lecz z oświadczenia premiera p. Skulskiego na konferencji z przedstawicielami P. P. S. i Związków Zawodowych — wiemy, że Rząd nasz wysuwa wolę narodów, jako rozstrzygającą instancję co do tak zw. kresów. Jeśli tak, to nie można wiązać się granicą 1772 r. ani dla państwa polskiego, ani dla narodów „kresowych“.

Przedewszystkiem w granicach tych jest już państwo litewskie w obrębie etnograficznym. Chyba szaleńcem byłby ten, kto by chciał dziś przeciwko temu wystąpić i wcielić ziemie narodowo - litewskie do państwa polskiego. Ale prócz tego jest jeszcze sprawa ziem polskich i białoruskich na Litwie, oraz nader zawiła i trudna sprawa Ukrainy. Otóż szczególnie jeżeli chodzi o ziemie ukraińskie, to granica 1772 r. nie może być zgola podstawą do rozstrzygnięcia sprawy ukraińskiej w duchu sprawiedliwości i prawa stanowienia o sobie. Wszystkie zaś te sprawy kresowe mają jaknajwywotniejszy interes dla Polski, od nich,

od ich rozwiązania zależą granice i kształt Rzeczypospolitej, a niemniej przyszły rozwój Polski.

Dla preliminarij pokojowych wystarcza ogólne stwierdzenie zasady stanowienia o sobie, woli narodów — mniejsza o to, jak to sformułujemy. Ale nie wystarcza to dla rokowań — nie wystarcza przedewszystkiem dla ułożenia się z narodami, których to bezpośrednio dotyczy. Rząd nasz, przystępując do rokowań, musi mieć konkretny projekt, a raczej konkretne projekty w stosunku do Litwy, Białej-rusi, Ukrainy.

Granica 1772 r. niewiele tu pomaga, w stosunku do Ukrainy raczej rzecz utrudnia. Dlatego Rząd powinien mieć plan, czyniący za-dosć współczesnym potrzebom zarówno Pol-ski, jak i krajów kresowych.

Przedewszystkiem Rząd powinien odrzu-cić czynniki, bruźdzące w tej sprawie i skiero-wujące naszą politykę na tory imperjalistycz-ne, zaborcze. Bo i granica z 1772 r. nie roz-ne zaborcze. Granica z 1772 r. oznacza oder-wanie zaboru od Rosji, tak zw. dezaneksję, ale może to być właściwie zwykła aneksja na rzecz Polski.

Rząd polski powinien raz wreszcie zdecy-dować się na odrzucenie interesów obszarni-czych, jako probierza granic. Powinien rów-nież odrzucić traktowanie „kresów“, jako oku-pacji, którą można poprostu przysposabiać do wcielenia — pod płaszczykiem zresztą pię-knych słówek o „samostanowieniu“ i t. p.

W interesie zarówno Rzeczypospolitej, jak i ludności na „kresach“ litewsko - białoru-skich leży utworzenie z tych ziem — w soju-szu z Polską — niepodległego państwa litew-sko - polsko - białoruskiego, Zjednoczonych Stanów Litwy, państwa, opartego na federacji trzech narodów „kresowych“, z Wilnem, ja-ko stolicą.

Nieraz już o tej sprawie pisaliśmy — nie będziemy więc tu raz jeszcze uzasadniałi tej koncepcji. Wykonanie jej jednak w dzi-siejszej chwili zależy nietylko od nas — zale-ży od Litwy narodowej. Oczywiście, bez jej zgody nie może być mowy o powstaniu takiego państwa. Dziś jednak trudno liczyć na tę zgo-dę, a samo przez się rozumie się, że na dziki pomysł litewskiego narodowego państwa ze stolicą w Wilnie, z Białymstokiem i t. p. nikt w Polsce się nie zgodzi. W razie tedy nie-przyłączenia się Litwy etnograficznej, należa-łoby zaproponować utworzenie z polskich i białoruskich obszarów Litwy kraju autonomi-cznego przy Polsce z Sejmem prawodawczym,

z bardzo rozległą koncepcją, z równoupraw-nieniem języków polskiego i białoruskiego itp. Dla wypowiedzenia się w tej sprawie należy zwołać Konstytuante polsko - białoruską, a już dziś — niezwłocznie — należy powołać do ży-cia władzę tymczasową, Rząd cywilny tych ziem, złożony z przedstawicieli miejscowych społeczeństw: białoruskiego, polskiego, ży-dowskiego i rosyjskiego.

Co się Ukrainy tyczy, to Rząd winien zde-cydować się na wyraźne postawienie sprawy niepodległej Ukrainy. Nie naszą jest rzeczą wyznaczać Ukrainie granice. Nasza rola tutaj winna być pomocniczą i pośredniczącą. Samą jednak sprawą niepodległej Ukrainy powinni-smy popierać bardzo energicznie — jest to ze stanowiska interesów Rzeczypospolitej rzecz niezmiernie wagi. Krótkowidzące zaborcze dą-

żenia, małostkowe zamiary wykrojenia z Ukra-iny takiego szmatu, jaki nam się najlepiej spo-doba — należy bezwzględnie odrzucić. Nie czekajmy, aż Anglja, rozczarowana do Deni-kinów, zajmie się tworzeniem państwa ukraińskiego, nie licząc się zgola z nami. Szczerze i ze świadomością, że służymy w ten sposób najlepiej Rzeczypospolitej, poprzyjmy przy ro-kowaniach sprawę ukraińskiej niepodległości.

Jest to niesłychanie smutnym dowodem obłąkania państwowej polityki polskiej przez ukraińskich żubrów i endeckich szowinistów, że dotychczas nie u nas zgola nie zrobiono dla poparcia Ukraińców, przeciwnie zrobiono niesłychanie dużo dla ich ostrzeżenia. Teraz jest chwila ostatnia dla naprawy tych szalonych błędów i przyczynienia się do państwowego rozwoju narodu ukraińskiego.

Bilans „Czrezwyczajki“.

Sesja Centralnego Komitetu Wykonawcze-go Sowietów na początku lutego r. b. w szere-gu innych spraw na wniosek przewodniczące-go „Nadzwyczajnej Komisji do walki z kontr-rewolucją“ uchwaliła zniesienie kary śmierci. W związku z tym „Nadzwyczajna Komisja“ po-dała do prasy oficjalne zestawienia cyfrowe, które naogół charakteryzują w pewnej mie-

rze rozmiary t. zw. czerwonego teroru oraz je-go napięcia w poszczególnych momentach.

Pierwsze zestawienie — zawierające po-dział aresztowanych według okresów i według kategorii powodów aresztowania rzuca ogólne światło na całokształt działalności komisji. Podajemy je w całości.

OKRESY	Aresztowano:					Razem
	Za kontr-rewolucję	Za przestępstwa służbowe	Za spekulację	Za kryminalne przestępstwa	Za złą wolę*)	
I. Cały 1918 rok	—	—	—	—	—	47,348
II. styczeń-kwiecień 1919 r.	—	—	—	—	—	18,738
III. maj-czerwiec	5,351	2,440	1,224	519	1,073	10,607
IV. lipiec	1,905	783	539	203	780	4,301
V. sierpień	2,138	9,066	898	216	408	5,726
VI. wrzesień	1,454	1,613	1,720	218	1,058	6,058
VII. październik	4,311	4,067	1,954	358	2,313	13,003
VIII. listopad	3,868	6,760	1,507	452	2,174	14,761
IX. grudzień	1,915	1,944	1,525	876	1,708	7,468
Razem w 1919 roku	21,082	19,673	8,367	2,387	9,514	80,662
Razem w ciągu dwu lat	—	—	—	—	—	128,010

Widzimy z tego zestawienia, że liczba a-resztowanych za cały dwuletni okres nieusta-jącej ani na chwilę domowej wojny sięga 128 tysięcy osób. Widzimy następnie, że najlicz-niejszą kategorią jest w podanym wykazie ka-tegorja „kontrrewolucji“, jakkolwiek w nie-których okresach ustępuje ona pod względem liczebnyim kategorii „przestępstw służbo-wych“. Następnie zwracają również uwagę wahania dosyć znaczne jakie zachodzą dla tych przestępstw w poszczególnych okresach. Momenty ostrzejszego napięcia domowej woj-ny dają większe ilości aresztowanych.

Liczba aresztowanych za spekulację sta-nowi mniej niż połowę każdej z obu poprze-dnich najliczniejszych kategorii.

Z drugiego zestawienia dowiadujemy się o dalszym losie aresztowanych. Otóż okazuje się, że z ogólnej liczby 128 tys. aresztowanych

zostało uwolnionych bez pociągnięcia do odpo-wiedzialności 54,250, t. j. 42% aresztowa-nych, przyczem zwalniano przeważnie oskar-żonych o drobne przewinienia na mocy dekretów o amnestji, które wydawano często czy to z okazji rocznic i obchodów, czy też dla uczczenia szczególnych zwycięstw. Sprawozdanie komisji wyjaśnia zresztą, że w wypadkach, gdy do jakiegoś spisku była zamieszana cała insty-tucja lub pułk czy szkoła wojskowa, to zazwy-czaj narazie aresztowywano wszystkich, by zapobiec w ten sposób możliwości ucieczki wi-nowajców. Tem się tłumaczy, że z ogólnej licz-by zwolnionych, przeważna część była wypusz-czana natychmiast po dokonaniu śledztwa. Duży odsetek aresztowanych — prawie 8% — stanowią zakładnicy. Bawnie zakładników po-wstało jako odwet za praktykowanie takiejże represji ze strony kontrrewolucji. Zresztą za-

kładnicy stawali się, jak określa komisja, „kapitałem” do wymiany na zakładników wziętych przez wrogów Republiki sowieckiej. Prawie 11% ogólnej liczby aresztowanych zostało skazanych na przymusowe roboty publiczne i

wreszcie 29% zatrzymano w więzieniu oraz prawie 8% skierowano do obozów koncentracyjnych.

Najciekawszym jednak jest zestawienie trzecie, wykazujące ilości karanych śmierzia.

OKRESY	Rozstrzelano					Razem
	Za kontrrewolucję	Za przestępstwa służbowe	Za spekulację	Za kryminalne przestępstwa	Za złą wolę*)	
I. Cały 1918 rok	5,513	217	93	862	—	6,185
II. Sycz.-kwiecień 1919 r.	448	32	—	314	102	896
III. maj-czerwiec	178	14	3	17	11	223
IV. lipiec	79	38	12	56	26	211
V. sierpień	76	36	8	33	34	187
VI. wrzesień	396	52	37	107	18	609
VII. październik	128	171	48	121	51	467
VIII. listopad	161	36	10	122	—	329
IX. grudzień	90	36	6	72	—	204
Razem w 1919 roku	1,555	415	124	842	248	3,456
Razem w ciągu dwu lat	7,068	632	217	1,204	—	9,641

*) Do kategorii „za złą wolę” zaliczono „samozwaństwo”, przejście granicy bez przepustki, używanie fałszywych dokumentów i t. p.

Wołanie socjalistów węgierskich o pomoc.

Socjaliści węgierscy, którym udało się uciec z piekła węgierskiego do Wiednia, wystosowali do Biura Międzynarodówki w Brukseli wezwanie o pomoc dla okrutnie i niehumanitarnie przesładowanych braci na Węgrzech.

Wezwanie to zawiera szereg danych i faktów, świadczących o niesłychanym w dziejach rozbewstwień oszalałej ze „zwycięstwa” kontrrewolucji. Przerazenie ogarnia na samą myśl, że coś podobnego dzieć się może w 20-m wieku pod rządami partii politycznej, nazywającej siebie „chrześcijańską”.

Oto kilka cyfr:
Obok 26 osób straconych „legalnie”, stracono jeszcze około 4,000 osób. W więzieniu budapeszteńskim przebywa 2,100 towarzyszy, na prowincji 15 tys. Prawie wszyscy więźniowie zaufania metalowców są uwięzieni. Internowanych jest 26,400 osób. Życie obozowe jest pod każdym względem straszne: głód, zarazy, dziesiątkują nieszczęśliwych, krewnym i znajomym dostęp lub udzielanie pomocy wzbronione.

A teraz kilka faktów:

- 1) Oficerowie zaarrestowali w Budapeszcie tow. Szabó i Moróczya. Zawieziono ich do kazań, gdzie pobito żelaznymi pałkami i oskalpowano. Po trzech dniach pobytu w szpitalu zmarli.
- 2) Kapitan Freissberger z oddziałem swym zamordował w Siólok jednej nocy 42 osoby. Kilka trupów pokrajano, upieczono, a zaarrestowanych zmuszano za pomocą rewolwerów do spożywania ludzkiego mięsa. Fakt ten potwierdziło 16 świadków i protokół przesłano do misji koalicyjnej.
- 3) W Szekszárd powieszono bez sądu tow. Géze De'ak z synem i zięciem. Córkę jego z dwójkiem drobnych dzieci zmuszono przypatrywać się straceniu ojca, brata i męża.
- 4) Stwierdzono 17 wypadków zmuszania zaarrestowanych do zjadania kału własnego.
- 5) Józefa Dundika, męża zaufania metalowców przewieziono do Salgótarjanu, gdzie go codziennie bito korbą. Kapitan Reich polizkował go i zmuszał go do tańca po każdym policzku, a także do... onaniowania się w obecności oficerów. Żona Dundika udała się do Salgótarjanu i na klęczkach błagała Reicha o

wypuszczenie męża ojca 3-ga dzieci. Reich za wołał Dundika, kazał go związać po rękach i nogach, poczem w jego obecności dokonał gwałtu nad jego żoną. Fakt ten podano do wiadomości pułk. Cherdona w misji francuskiej w Budapeszcie.

I tak dalej.
Dziesiątki tysięcy kobiet i dzieci, pozbawionych mężów i ojców, cierpi głód i nędzę. Tysiące towarzyszy ukrywa się, lub ucieka. Mieszkania i dobytek aresztowanych ulegają rewizyjnej i rabunkom. Klasa robotnicza Węgier nie jest w stanie dopomóc cierpiącym braciom, awangardzie ruchu socjalistycznego, ponieważ w kraju szerzy się bezrobocie, fundusze związków zawodowych są wyczerpane. Partia socjalistyczna w dosłownym znaczeniu wyraża została zduszona.

Zgraja kontrrewolucyjna zniszczyła w listopadzie drukarnię dziennika socjalistycznego „Népszava”, wyrządając milionowe straty. Rozbito trzy maszyny rotacyjne, zniszczono papieru za milion koron, oraz całe urządzenie drukarni i administracji, jakoteż bogatą bibliotekę partyjną. Rząd zabronił czytania wydawnictw socjalistycznych. Księgarnie partyjną z rozkazu władz plądrowano. Inwentarz wartości 2 milj. spalono. Książki Marksa, Engelsa, Kautskiego i t. d. zniszczono.

Partja pozostala bez funduszy, bez literatury uświadamiającej, bez papieru. Potrzeba milionów dla wsparcia męczenników, milionów dla odbudowy partii! Przy obecnym o-bezwartościowaniu korony Międzynarodówka względnie łatwo mogłaby zebrać potrzebne fundusze. Wezwanie kończy się tak:

Prosimy przeto o:

- 1) zarządzenie zbiórki na pomoc ofiarom białego teroru. Pomoc niezbędna, prosimy o szybką decyzję;
- 2) przesyłanie ofiar do kasy partyjnej austriackiej socjalistycznej partii, która zgodziła się dokonywać podziału wpływów;
- 3) wydelegowanie międzynarodowej komisji za pośrednictwem partii państw koalicyjnych do zbadania położenia na Węgrzech. Komisja ta powinna obok oficerów i dyplomatów posiadać w gronie swym przedstawicieli robotników jako gwarancję bezstronności.

Mamy nadzieję, że przez podjęcie energicznej akcji protestacyjnej w parlamentach i zorganizowanie akcji pomocy uda się jeszcze uratować elitę ruchu robotniczego na Węgrzech.

Z partyjnym pozdrowieniem
Za węgierską partję socjal-demokratyczną
Emigranci.

Wiedeń, d. 21 stycznia 1920 r.

Do wszystkich organizacyj P. P. S. i towarzyszy partyjnych.

Proletariat Polski powinien przyjść z pomocą katowanym braciom na Węgrzech, powinien czynem dać dowód solidarności międzynarodowej i dopomóc węgierskim robotnikom do odbudowania organizacji. Wzywamy przeto organizacje partyjne i poszczególne towarzyszy do składek na ten cel i do przesyłania zebranych pieniędzy do Administracji „Robotnika” z zaznaczeniem, na jaki cel zostają złożone. Centralny Komitet Wykonawczy przeszle zebrane pieniądze do Wiednia do kasyjera socjalno - demokratycznej partii Austrii. Niemieckiej, on zaś przekaze je zarządowi węgierskiej partii socjalistycznej.

Ofiary na rzecz socjalistycznego proletariatu Węgier kwitowane będą w „Robotniku”.

Sekretariat Generalny Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Maty tejeton.

44 punkty..?

Nikt sobie nie może wyobrazić mego przygnębienia, gdy dzisiaj wróciłem z kuluarów sejmowych. Chcąc bowiem zarobić tyle pieniędzy przynajmniej, żeby utrzymać siebie i swoją rodzinę, co mi się jako urzędnikowi dotąd nie udawało...

— Ależ ty, Zysławku, utonąłeś przecie, galganie jeden — dotęczał mnie w tej chwili głos przez telefon.

— Głupiś, panie Czynniku Imperjałski — huknąłem przez telefon. Zczybyś sobie tego abym utonął, ale ja ci tej satysfakcji nie uczynię.

— Co ma wisieć nie utonie! — zarechotał wlewy telefon.

— Naturalnie. Ty tylko nie zawieszysz, nie utoniesz, nie umrzesz, albowiem jesteś wieczny, jak głupstwo ludzkie i jak niezdarność polskiej dyplomacji.

Te słowa uśmierzyły mój gniew. Więc siedziałem spokojnie i zacząłem się dalej spokojnie martwić. Sądziłem bowiem, że uda mi się wywiedzieć o tajemnicy komisji sejmowych. Nie zamierzałem jej wcale publikować. Albowiem mimo uchwał różnych organizacyj, żeby rokowania pokojowe prowadzono tak jawnie, jak jawna jest niezdolność Sejmu do uchwalenia konstytucji — za odkrycie tajemnic wciąż przecie grozi „internowanie”. Co innego więc miałem na myśli na wzór Witosa, który zawsze co innego ma na myśli, a co innego mówi. Postanowiłem wyszukać korespondenta „Neue Freie Presse” albo „Times’a” i sprzedać mu tajemnicę za grube pieniądze. W sumieniu swoim byłem czysty, gdyż jak to 2 tygodnie temu przepowiedziałem, przypuszczalne propozycje pokojowe rządu naszego istotnie były w tych 2 pismach wydrukowane. I wszystko już byłoby dobrze, i byłbym już zarobił grube pieniądze i jadłbym już przez tydzień pęczak z beczki, zamiast tradycyjnego pęczaku z pęczakiem — ale... nie się nie dowiedziałem.

Skoro zagadnąłem na tajemniczy temat pewnego posła, ten spojrział na mnie tak przyjaźnie, jak komunista patrzy na pepesowca. Zwróciłem się tedy do innego ale ten znowu przyjął mnie tak, jak małżonek przyjmuje żonę, która go zdradziła.

Jednym słowem nie. Tajemnica została zamknięta na 7 kluczy, które specjalnym kurjerem wysłano do Pucka i rzucono w morze na znak zaślubin gabinetu p. Skalskiego z oceanem.

Siedziałem więc i rwałem włosy, które po „Weselu Lilith” rozrosły mi się z taką burzą, z jaką rozrastają się ploki na temat tajemnicy pokojowej, gdy, w tem, nagle, odrazu i niespodziewanie... wpadła Lilith złotowłosa. Zmęczona i zaspawana zaczęła piszczeć:

— Tatusiu! dogoniłam kurjera, który pędził do Pucka z 7-ma kluczami. Uwiadom go. Dał mi klucze. Otworzyłam zaobną trumnę z tajemnicami w ministerjum spraw zagranicznych...

— Dziewczyno! życie mi wróciłaś poprostu. Dawaj...

— Warunków jest 44!

— 44? Mityczna cyfra.

— Tak!

— Pierwszy: „Choemy pokoju nie malowanego, albo raczej pomalowanego, ale na malinowo, jak słynna sala przyjęć w Bristolu, t. zn. pokoju zaciszego, bezpiecznego i ogrzewanego”.

— Dalej...

— Drugi warunek: „Lenin ma oddać władzę w Rosji Judeniczowi, a sam żeby sobie wybrał karę śmierci, jaką woli: przez powieszenie, rozstrzelanie albo wbiecie na pal. Idzie bowiem o to, aby matuzka Rossia powstała znowu w dawnej swej wszechsłowiańskiej chwale”.

— Trzeci?

— „Cerkwie w Rosji mają być zamienione na kościoły katolickie”.

— Czwarte: „P. Andrzejowi Niemojewskiemu mają być wrócić honoraria za jego książki wydawane bez pozwolenia autora w Sowdziej”.

Wtem, nagle, odrazu i niespodziewanie wpadł konny oddział policji i wrzasnął.

— Czy tu mieszka Lilith Złotowłosa.

— Podług rozkazu, panie kapitanie! — oświadczyła bardzo ma dziewczucha, kokieteryjnie salutując srogiego rycerza.

Rycerz oblaźał się, chrząknął, poprawił się na siodło i rzekł:

— Na podstawie § 1796 przeciwko „miałobitnikom” kazano mi panie natychmiast, bezwzględnie i bezapelacyjnie internować za kradzież 7 kluczy, oraz uwiedzenia kurjera.

— Według rozkazu, panie kapitanie! — rzekła moja Brunhilda i skoczyła mu na siodło. Zafętniało, zahuczało, zadzwieczało, oddział konnej policji znikł, a z nim i Lilith z 40 punktami tajemnicy, których mi nie zdążyła podyktować.

Zysław.

Książki nadesłane.

Dziesięć lat pracy — 1908—1918. — Polski uniwersytet ludowy w Stanach Zjednoczonych — Chicago, Illinois, str. 64.

Wacław Sieroszewski. — Wskazania żołnierskie. Wydawnictwo „Żołnierza polskiego”. Warszawa 1919.

Dr. Sławoj-Skiadkowski. — Szanuj zdrowie. Wydawnictwo „Żołnierza polskiego”, rok 1920.

Piękny czyn.

Zdarzają się wśród ludzi pióra kabotyńni tak beznadziejnie przeżarci chorobą literacką, że twórczość widzą jedynie i wyłącznie w zakresie sztuki i literatury. Jeżeli jednak cechą twórczości jest stwarzanie z „niczego”, czerpanie z własnej istoty, to znajdziemy w życiu zjawiska, czyny, sprawy, które mają prawa domagać się określeń estetycznych, których twórcy zaś zasługują na miano artystów, chociaż nie stworzyli dramatu, posągu, pieśni. Pytanie, która z tych sztuk jest wyższa, która z nich bardziej, istotniej zaspakaja wieczną człowieka tęsknotę i potrzebę doskonałego spełnienia się, „wyżycia”, stanowi jedno z najciekawszych i najbardziej osobistych problemów wszystkich prawie wielkich artystów: jak Dante, Leonardo, Goethe, u nas Mickiewicz, Norwid i Wyspiański.

Są czyny, samorodne dzieła twórcy, których źródło jest tak głębokie, jak źródło natchnienia poetyckiego, a cel tak wyniosły, jak „tendencja” Fausta czy „Dziadów”.

Te refleksje cisną mi się pod pióro podczas rozważania broszury o „Kolonji leczniczej”.

*) Dr. Szymon Starkiewicz. Kolonja lecznicza im. Rektora d-ra med. Józefa Brudzińskiego dla dzieci zolnowatych, przy zdroju mineralnym w Busku. Busk — Dąbrowa Górnicza 1919/20.

Co za paradoks! — prawda? Skrofuły — i Dante, Mickiewicz? Jakaś tam prozaiczna „kolonja” i — wirchy natchnień...

Broszura ta zaczyna się: „Minął już rok z górą od chwili, gdy inicjator budującej się kolonii buskiej, nie rozporządzając groszem własnym i kierując się jedynie głębokim i przeświadczeniem, że wiara w czyn dobry i pilny to najgłówniejszy warunek powodzenia...” wziął się, nie nie mając, do rzeczy i dzisiaj, można rzec, ugruntował jego istnienie.

Idzie o zbudowanie i zorganizowanie w Busku wielkiego sanatorium dla dzieci zolnowatych (skrofulicznych) proletariatu. Albowiem „dobremu lekarzowi” ręce opadały gdy co które dziecko zgłosiło się (w Dąbrowie Górniczej) o poradę, w każdym najczęściej stwierdzał stan podgorączkowy, upośledzone laktowanie, osłabienie i wymizerowanie — zapowiedzi gruźlicy. Zaś podczas wojny stwierdził dr. Sz. Starkiewicz, jako lekarz na kopalni „Reden”, że w r. 1915 „wzrost gruźlicy czynnej, wśród dzieci robotników kopalni „Reden” był 8 razy większy, niż przed wojną, zaś w pierwszym półroczu 1916 r. — 12 razy większy. Ta straszliwa statystyka, pokazując, iż górnicy są skazani na gwałtownie szybkie wymieranie, jeżeli tak dalej pójdzie, kazała szukać ratunku. W Europie czyni się to od dawna. W Anglii od 1796 r., bo już w owym roku założono tam pierwszą kolonję leczniczą morską dla dzieci skrofulicznych. U nas „kolonja dla dzieci w Rabce i Ciechocinku wobec dziesiątków setek słabowitych i skrofulicznych dzieci” są „ziarnkiem w morzu piasku”.

Trzeba ratować ludzi pracy, trzeba chronić młode pokolenie przed straszliwą chorobą, pozbawiającą zwolna naród krwi, tężyzny i zdolności do życia.

I dr. Sz. Starkiewicz, wierząc niezłomnie w słuszność i niezbędność czynu, postanawia przystąpić do budowy wielkiej kolonii dla dzieci w Busku. Nic niema. „Groszem własnym nie rozporządza”. Ale rozporządza snadź twórczą wolą i głębokim entuzjazmem, skoro w ciągu 2 lat zaledwie plan swój realizuje. Około „inicjatora”, oraz komitetu gromadzić się zaczynają ludzie, porwani pięknem, powagą i trudnością pomysłu. Są wśród nich ludzie z niezwykłym entuzjazmem oddani dziełu — ale broszura wspomina o nich tylko anonimowo, jak np. o panie „A. N. z Lipy”, która „z zapamiętaniem o zdrowiu swoim” umiała zawsze zebrać 3 — 4000 koron „i ratować sytuację w chwili najpilniejszych robót”. Jakiś inż. K. złożył 51.200 kor., inny 5000 kor., „zakłady naukowe i stowarzyszenie nauczycielskie w Dąbrowie Górniczej” 876 kor. itd. Dr. Sz. nazywa rozmaite drobne składki „wdowim groszem, który doprawdy rodził jakby setki i tysiące koron, przesiąknięte bowiem były one bagnetem uczucia i płodnych życzeń serdecznych dla powstającej instytucji”.

Pod wpływem entuzjazmu, promieniającego na innych dawał i zbierał wszyscy: „młodzież szkolna, jak również klasa pracująca, czy to robotnicza, czy inteligencka”.

Ale ostrożny, delikatny w sądach autor „nie może pominąć z uczuciem żalu i goryczy „możnych tego świata” — ci nie dali nic! —

oprócz „paru ziemian zaledwie i 2 — 3 przemysłowców w Zagłębiu”. „Włóścian okolicznych” (z okolic Buska) obojętność tłumaczy „tyloletnią niewolę”, ale „baronów węglowych i „ziemian” nie próbuje nawet usprawiedliwiać ten artysta czynu, który w przeciągu 2 bez małą lat — i to lat wojennych! — zdołał zebrać „do miliona parukroć tysięcy koron”, zakupić 10 morgowa parcelę, stworzyć własną cegielnię na budowę i do swej idei zapalić cały szereg ludzi.

Z prawdziwym rozrzwinięciem czyta się te karty, w których autor opisuje, jak to tworzyło się wszystko z niczego. Bije z nich siła żywiołowa twórczej energii i sprawności organizatorskiej odradzającej się Polski. Widać z niej, ile to może jeden człowiek!

Mówią np. powszechnie, że przemysłu nie można ruszyć. Nie kalkuluje się...! Tak. Nie kalkuluje się dla bandytów przemysłowych. Albowiem „komitet Budowy kolonii w Busku”, wykrywszy na swym gruncie odpowiednią glinę, zaczął wypalać cegły, na której tylko w ciągu lata zaoszczędził 130.000 kor. (gdyż „przemysłowcy” z Buska chcieli cegły sprzedawać 3 razy drożej, aniżeli to wypadało we własnej cegielni”.

Można wszystko! Wola, idea, entuzjazm potrafiły nawet od rządu polskiego wydobyc przyrzeczenie miliona koron subwencji. Przyrzeczenie tylko. Albowiem „od maja do września 1919 r. napróżno jeździli do Warszawy 4-krotnie delegacje”. „Dopiero całomiesięczny mój (autora) pobyt w Warszawie (we wrześniu 1919 r.), a wiadomo, czem jest

Ministerjum Robót Publicznych w walce z Żegluga Państwową.

Cokolwiek poruszy się z działalności Ministerjum Robót Publicznych, wszędzie widzi się szalone niedołęstwo i chęć pozbycia się kłopotów.

W listopadzie roku 1918-go dekretem Naczelnika Państwa przy Ministerjum Komunikacji utworzono sekcję dróg wodnych, przy której zorganizowano Dyрекcję Polskiej Żegluga Państwowej. Wnet jednak Sekcję tę wraz z Dyрекcją Żegluga przyłączono do Ministerjum Robót Publicznych, nie wspólnego nie mającego z tą gałęzią gospodarki państwowej.

Ministerjum Robót Publicznych jest mistrzem jeżeli idzie o ograniczenie i kasowanie robót publicznych. W tym wypadku — w sprawie żegluga — spozstrzegano się stałe i konsekwentne dążenie do oddania całej żegluga w ręce prywatnych przedsiębiorstw. Cały szereg faktów wskazuje, że tego rodzaju akcja jest z całą energią prowadzona. Firma Fajans i inni przedwojenni przedsiębiorcy żegluga stają się to bardzo poważnie, aby tych kilkadziesiąt statków, stanowiących obecnie własność Państwa odebrać, czują bowiem w przyszłości zyski niepoślednie.

Tabor ten w roku 1914 rząd rosyjski zarekwirował na rzecz skarbu. Po Rosjanach majątek przeszedł w ręce okupantów, po ustąpieniu zaś tych ostatnich, dzięki wysiłkowi robotników przy taborze zatrudnionych, trzydzieści kilka statków dostało się w ręce państwa polskiego.

Statki parowe to nie krowa, ani koń rekwirowany bez zapłaty za kwitami. Rząd rosyjski, rekwirując, napewno zapłacił, a przedsiębiorcy nie żądali od okupantów zwrotu swojej własności. Dziś jednak przedsiębiorcy przypuszczają atak. A tu jakby naumyślnie ministerjum idzie kapitalistom - przedsiębiorcom na rękę i stara się wszystko czynić, aby komisjom sejmowym i Sejmowi dowiedzieć, że prowadzenie przez państwo żegluga nie opłaca się.

Wszystko się czyja, aby cały tabor z nastaniem pory nawigacyjnej nie został uruchomiony. Zamiast zachęcić robotników do wzmożonej pracy w ciągu zimy i obecnie — czyni

się wszystko, aby tej pracy przeszkodzić, choć reparaacji i przeróbek jest strasznie dużo.

P. minister Kędzior dnia 16-go lutego r. b. zatwierdził żądania robotników warsztatów anwagacyjnych, ale dobrze już osławiony minister skarbu p. Grabski — odmówił wydania pieniędzy na owe podwyżki — czem wywołał rozgoryczenie wśród robotników — popychając ich do strajku.

Warsztaty nawigacyjne w Puławach, posiadające najlepszą stocznice do podnoszenia i opuszczania statków — likwiduje się w ten sposób, że 110 robotników w tych dniach zostało usuniętych, pozostałych zaś przygotowano, nowy dowód nieudolności warsztatów, stawiając do pracy tokarskiej — tkacza, zaś stolarskiej mularza i t. d.

Na czele tych warsztatów postawiono „specjalnego” inżyniera p. Suskiego, którego widocznie zadaniem będzie w dalszym ciągu stopniowe likwidowanie warsztatów, co pan minister Kędzior z wczoraj już zapowiada.

Jak zaś pan minister robót publicznych jest uświadomiony o wartości onych warsztatów, stwierdza fakt, że na komisji komunikacyjnej przekonywał posłów, że w Puławach stocznia niema, wbrew faktowi, iż stocznia tam jest najlepsza.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę całą gospodarkę ministerjum robót publicznych w zakresie komunikacji wodnej, to napiętnować wypadnie dążenie do zlikwidowania przedsiębiorstwa wodnego, które ma ogromne dla państwa znaczenie i może się stać źródłem poważnych dochodów.

Walka o to, żeby żegluga polską wraz z taborom pozostawić w rękach państwa polskiego toczy się w sejmowych komisjach: komunikacyjnej, skarbowej, wodnej i robót publicznych. P. minister Kędzior wspomagany przez posłów z obozu lu-endeckiego, walczy jak lew o to, by żegluga oddać w ręce przedsiębiorców prywatnych.

Dziwny zaiste minister, co zamiast w rękach państwa koncentrować tego rodzaju przedsiębiorstwa, chce, aby na nich bogacił się kapitał prywatny. M. M.

Za pokojem.

Wielki wiec w Poznaniu.

(Telegram własny).

Poznań, 20 lutego.

We czwartek odbył się w Poznaniu wielki wiec P. P. S. Zebrani w liczbie dwóch tysięcy pięciuset jednogłośnie z entuzjazmem uchwalili, po przemówieniu p. Czaplińskiego, rezolucję przeciwko wojnie. Przebieg wiecu zupełnie spokojny.

Szeregowi mówców narodo-klerykalnych zebranie nie pozwoliło mówić, mimo nawoływań prezydium! Postanowiono posłać depezę z wyrazami uczuć dla bohaterów górników śląskich, zaś do po-

śla Regera, ofiary gwałtów czeskich, wyraził serdecznego współczucia.

Prezydium: Rumiński.

Deklaracja konferencji klasowych Związków zawodowych w Częstochowie

Przedstawiciele Klasowych Związków Zawodowych w Częstochowie, zebrani w dniu 13 lutego r. b. wyrażając zaufanie Naczelnikowi Państwa, domagają się od rządu rozejmu i wszczęcia rokowań pokojowych z Rosją sowiecką na podstawie prawa każdego narodu do niepodległości w drodze samookreślenia i jawności rokowań.

W razie odrzucenia propozycji pokojowych, pod wpływem burżuazji, która dąży do dalszego a bezcelowego prowadzenia wojny, lud pracujący miasta Częstochowy, organizo-

zani są wysłuchać głosu niemieckiego”. I my tak sądzimy.

Okropny stan zdrowotny dzieci ludu polskiego, którym życie swe i energię poświęcił autor broszury, zmusi chyba Sejm do zajęcia się tą ważną sprawą. My zaś ze swej strony zwracamy się do organizacji robotniczych, związków, kooperatyw i stowarzyszeń, aby składkami i agitacją dopomogły do jaknajszerszego zbudowania sanatorium dla dzieci skrofiliacyjnych. Związka Górniczy Zagłębia, których zdrowiem tak interesuje się Dr. Starikiewicz, winni jego usiłowania poprzeć z całą energią. Idzie tu o przyszłość i siłę dzieci ludzi pracujących a więc przedewszystkiem dzieci proletariatu robotniczego i inteligentkiego. Czynimy to z tem większym przekonaniem, iż twórca sanatorium w Busku, zdaje sobie sprawę z tego, iż instytucja ta ma służyć nie „możnym tego świata”, ale ludowi.

Jest w statucie „Wydziału Wykonawczego” kolonii w Busku jeden paragraf, który świadczy jak szczerym szacunkiem inicjatorowie otaczają pracę. § 1) powiada mianowicie: Obowiązkiem Wydz. Wykon. jest „utrzymanie jaknajlepszych stosunków z pracownikami”.

Trzeba, żeby proletariatu polski wspierał i pomagał tym, którzy z nim i dla niego pracują.

Trzeba ażebyśmy się urzuli cenić i szanować bezinteresowną wielkość czynu, świadcząca o odradaniu się twórczej energii narodu, wyzwalającego się powoli z duchowej niewoli.

Zygmunt Kisielewski.

wany w Klasowych Związkach Zawodowych, podda się pod rozkazy P. P. S. i wspólnie z nią użyje wszelkich starań, aby pokój doprowadzić do skutku.

Uchwała Rady Miejskiej w Grajewie.

Dnia 18 b. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którym jeden z radnych P. P. S. wniósł na obrady sprawę wojny na Wschodzie.

Przyjęto następującą rezolucję:

Na odbytem posiedzeniu dn. 18 b. m. Rada miejska stwierdza, że wojna na Wschodzie odbija się szkodliwie na życiu przemysłowym i gospodarzem naszego kraju, powodując nędzę i głód szerokiemi mas robotniczych. Rada postanowiła jednogłośnie wysłać telegram do Naczelnika Państwa z prośbą o zakończenie wojny.

Zjazd „Wyzwoleńców”.

W drugim dniu obrad po wysłuchaniu referatu pos. Powiatowskiego dyskutowano nad sprawą wykonania reformy rolnej 10 lipca. Pos. Poniatowski podkreślił w swem przemówieniu, że niektóre stronnictwa traktowały reformę rolną jako przynętę dla podległości ludu wiejskiego, o wykonanie zaś tej reformy nie dbają. Powierzono wykonanie reformy ludziom, którzy są jej przeciwnikami, urzędnicy powołani do przeprowadzenia ustawy, usiłowali pokłócić małorolnych i bezrolnych z chłopami wielkorolnymi i stałe przeciwstawiają się chłopom, stając po stronie obszarników i wielkorolnych. Biurokratyczne urzędy ziemskie nie są w stanie zaprowadzićładu na wsi. Jedynie powołanie obieralnych przedstawicieli chłopstwa do współpracy z urzędami ziemskimi może tętnąć życie w martwe organy rządowe. Dla ułatwienia nabywania ziemi przez chłopów utworzyć należy Bank Rolny, celem udzielania kredytu na zagospodarowanie.

Wszyscy mówcy, którzy zabierali głos w tej sprawie, wytaczali gorzkie żale pod adresem rządu, a niektórzy nawet mówili, że będą musieli uciec się do środków przynusowych w razie dalszego sabotowania przez czynnik rządowe uchwały sejmowej i pobłażania obszarnikom.

Poza dyskusją w sprawie rolnej wysłuchano sprawozdania kasowego, referatu ob. Nowickiego, w sprawach oświatowych i dokonano wyborów Zarządu Głównego stronnictwa.

Z powodu tego, że nie zdolano wyzerpać całkowitego porządku dziennego, przedłużono obrady o jeden dzień.

Z uchwał zjazdu podajemy najważniejsze.

W sprawie pokoju.

Zjazd walny P. S. L. „Wyzwoleńców” uważałby bezpotrzebne przedłużanie wojny chociażby o jeden dzień za przestępstwo w stosunku do Państwa, a zwłaszcza do ludu polskiego, który na swych barkach dźwiga największe tej wojny ciężary. Zjazd domaga się możliwie najrychlejszego określenia warunków pokojowych Polski i rozpoczęcia na ich podstawie jawnych rokowań z Rosją. Warunki polskie ujęte winny być tak, aby umożliwiły obu stronom zawarcie sprawiedliwego i trwałego pokoju. Za najpewniejsze zabezpieczenie Polski, a zatem i za jej główny warunek pokojowy zjazd uważa nadanie całkowitej wolności ludom, zamieszkującym ziemie

Uchwala wiecu w Szczuczynie.

Dnia 18 lutego r. b. odbyło się tu zebranie, w którym uczestniczyło około 1000 osób. Uchwalono protest przeciwko dalszemu prowadzeniu wojny.

„My, robotnicy pow. Szczuczynskiego, ziemi Łomżyńskiej, protestujemy przeciwko dalszemu prowadzeniu wojny i wzywamy C. K. W. Polskiej Partji Socjalistycznej do wywarcia nacisku na Rząd, aby ten zawarł jak najprędzej pokój z Rosją sowiecką.

Proletariatus polski wojny nie potrzebuje a domaga się rozpoczęcia robót w kraju, by robotnicy nie umierali z głodu. Jeśli obszarnicy chcą zaborów na kresach wschodnich — niechaj sami biorą broń do ręki i walczą.

Dość przelewu krwi proletarjackiej. Niech żyje Proletariat wszystkich krajów. Precz z rządami obszarników. Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna.

W sprawie drugiej Izby.

Zjazd P. S. L. „Wyzwoleńców” potępia i odrzuca wszelkie zamachy prawicy, która przez utworzenie Senatu chce skrepić wolę ludu, wyrażoną na Sejmie. Nie zgadzamy się nie tylko na Senata, ale i na jego zamaskowaną postać pod nazwą „Straży Praw”. P. S. L. „Wyzwoleńców” żąda też dla ludu oczywistego i naturalnego prawa bezpośredniego obioru Naczelnika Państwa; nie stanie na czele Polski nikt, komu lud sam tego prawa nie nada.

O nowy Sejm.

Sejm obecny, wybierany pod oszukiwaczemi hasłami prawicy, uważamy za nieodpowiadający woli i dążeniom ludu. Stwierdzamy z oburzeniem, że najważniejszych zadań swych — uchwalenia konstytucji i wykonania własnej uchwały przez stanowczość ludu zdobytej o reformie rolnej — Sejm dotychczas nie spełnił. Konstytucja winna być uchwalona w ciągu najkrótszego czasu, a sprawa rolna przyznajmniej rozpoczęta na wiosnę, poczem Sejm ma ustąpić, by lud polski mógł wypowiedzieć swoją prawdziwą wolę przez nowe wybory.

W sprawie rządu.

Zjazd walny stwierdza, że po roku rządów pańskich, policyjnego ucisku, ustaw wyjątkowych, samowoli urzędników i ponieważ ludu — niezbędnym jest niezwłoczne powołanie rządu włościańsko-robotniczego, jako wyrazu sprawiedliwości, gdyż największe ciężary krwi i mienia ponosi lud pracujący. Mamy głębokie przekonanie, że dotychczasowe rządy nieludowe nie są zdolne do pełnego utrwalenia niezależności Polski, gdyż broniąc za wszelką cenę interesów bogaczy, pchają one kraj ku ruinie gospodarczej. Tylko rząd ludowy zdolny będzie zagać rozgoryczenie oraz wydobyć wszystkie istotne sily przylgnięte w ludzie przez system ucisku. Tylko rząd ludowy zdolny będzie odbudować kraj po zniszczeniu wojennym.

Kronika polityczna.

Komisja spraw zagranicznych.

Cóż pisać o przebiegu posiedzenia, które niewiadomo dlaczego było tajnym? Europa dowiędzie się szczegółów z „Matina” czy z „Timesu”, a może z „Neue Freie”. My musimy czekać na komunikat urzędowy, który dopiero dziś będzie ogłoszony, ponieważ dalsze obrady będą się dziś odbywały o godz. 10 przed południem. A jeżeli się nie skończą, to zapewne komunikatu urzędowego nie będzie... I w dalszym ciągu będziemy sobie na ucho szepotali, że nasz rząd... owszem, ma już tezy pokojowe... psst... psst... nie wolno o nich mówić... P. minister Patek referował... Tyle pozwolił napisać p. Grabski. Bo gdybyśmy napisali, że referował tezy pokojowe, to p. Grabski zemdlełby z powodu odsłonięcia tak sensacyjnej tajemnicy.

Przemawiali: posłowie Skarbek, tow. Daszyński, Russet, tow. Lieberman, Grabski, Kamieniecki, Rudziński, tow. Perl.

Przed plebiscytem na Mazowszu Pruskim.

Plebiscytowy komitet mazurski komunikuje nam:

Komisja koalicyjna przejęła oficjalnie rządy na terenie plebiscytowym Prus Wschodnich, mając do pomocy kilkuset żołnierzy angielskich. Niemcy, którzy mieli wysłać swe wojsko poza granice terenu plebiscytowego,

nie uczynili tego, tylko zwolnili czasowo wszystkich ze służby, odebrali im oznaki żołnierskie i wypacili im z góry łoż na dłuższy przeciąg czasu.

Sytuacja jest dla Polaków dzisiaj o wiele gorsza, niż przed przybyciem komisji. Zwolnieni wojskowi, którzy nie mają żadnej pracy, walczą się całymi dniami po miastach i wsiach, wymyślają przed ludem i koalicją i zaczepiają słowem i czynem każdego, kto śmie się odezwać po polsku. Gorliwi z Polaków, którzy występowali dotychczas otwarcie, czynią się teraz hamować, bo napaści ze strony niemieckiej są dziś częstsze i niebezpieczniejsze, niż dawniej. Całe uzbrojenie żołnierskie z amunicją i artylerią spoczywa w koszarach, straż, żandarmerja i policja pełnią nadal swą służbę; załoga koalicyjna stanowi figurę, z którą nikt się nie liczy.

Niemcy przyjmują aliantów bardzo gościnnie, podnoszą na każdym kroku istnienie i pracę żywiołu niemieckiego. Polacy wręczili komisji swe żądania równouprawnienia w administracji i spodziewają się, iż komisja przychyli się do ich życzeń.

Niemcy tryumfują, że plebiscyt dla nich pewny, a wszelka praca uświadniająca polską jest do dziś niemożliwa.

Kilku Mazurów, którzy powracali z Warszawy w swe rodzinne strony, Niemcy w drodze uwięzili i wywieźli poza teren plebiscytowy.

Rokowania polsko - niemieckie.

W poniedziałek o godz. 12 w poł., odbyło się pierwsze posiedzenie delegacji niemieckiej oraz delegacji polskiej w sprawie ustalenia normalnego ruchu kolejowego, pocztowego, telegraficznego, stosunków celnych oraz paszportowych pomiędzy Niemcami a Polską.

Na czele delegacji niemieckiej stoi tajny radca regencyjny Scholz, niezależnie od tego w skład delegacji wchodzi 22 przedstawicieli niemieckiego kolejniotwa, skarbowości, poczty, spraw wewnętrznych.

Uchwalono po dyskusji zaprojektowany przez delegację polską regulamin obrad.

P. dyrektor K. Olszowski zaznaczył, że odnośnie do terenów plebiscytowych komisje międzysojusznicze, sprawujące tam zarząd, są władzą kompetentną do podpisania układu.

Dzisiaj o godz. 3 popoł. odbędzie się pierwsze wspólne posiedzenie rzeczoznawców niemieckich i polskich w sprawach kolejowych.

Rokowania Polski z Gdańskiem.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie delegatów gdańskich i delegatów polskich w sprawie nawiązania stosunków kolejowych, pocztowych, telegraficznych pomiędzy Polską a obszarem Wolnego miasta Gdańska, jak również w sprawach celnych i paszportowo-policyjnych.

Z ramienia tymczasowego administratora W. M. Gdańska sir Towera przybyli radca tajny Seering oraz podpułk. Stewert. Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele zainteresowanych ministrów polskich.

Program Prawicy Narodowej.

Z Rady Naczelnej Stronnictwa Prawicy Narodowej nadeszła nam następująca komunikat:

W dniach 21 i 22 lutego r. b. zebrała się w Warszawie Rada Naczelna dotychczasowego Stronnictwa Pracy Konstytucyjnej przy nader licznych udziałach członków ze wszystkich dzielnic Polski. Obrady wykazały jednolitość poglądów na kwestje zasadnicze, tworzące się podstawy ustroju państwa i ładu wewnętrznego w Polsce. Stwierdzono, że tradycyjna wierność dla Kościoła katolickiego, do którego należy obywateli większość obywateli państwa, harmonizuje zupełnie z tradycyjną w Polsce tolerancją dla wszelkich innych wyznań, tak samo jak głębokie poczucie narodowe Polaków, które im szanować indywidualność narodową wszystkich współobywateli Rzeczypospolitej, równych w prawie jak i obowiązku.

Tak ukształtowana Polska wsparta terytorjalnie na wschodzie o granice, zapewniające nam bezpieczeństwo militarne i rozwój ekonomiczny, obejmująca na zachodzie i południu wszystkie ziemie polskie, wsparta moralnie i siłą władzę zwierzchnią, jako też władzę prowadzącą, ukształtowaną na wzór wielkich demokracji zachodu, wreszcie o władzę wykonawczą świadomą swych obowiązków i odpowiedzialności — Polska ta potrafi pod ochroną swej silnej i karnej armii zapewnić wszystkim swym obywatelom swobodę rozwoju politycznego, kulturalnego i ekonomicznego w duchu sprawiedliwości społecznej i harmonii współpracy wszystkich warstw dla dobra powszechnego.

Powyższe zasady streszczają w sobie dążenia szerokiej warstw umiarkowanych i przedstawiają zgodne z duchem czasu pojęty polityczny kierunek prawicowy, kierunek rozsądnego postępu, ładu i porządku. Rada Naczelna, na wniosek oddziału warszawskiego, postanowiła przeto nadać stronnictwu nazwę Stronnictwa Prawicy Narodowej, a zarazem zlecić organom kierującym szczegółowe sformułowanie i rozwinięcie organizacyjne powyższych podstaw programu.

Stronnictwo Prawicy Narodowej wypowiada przekonanie, że rząd polski, przystępując po długie wojnie prowadzonej z całym poświęceniem przez naszą waleczną i ofiarną armię pod znakomitym dowództwem Naczelnego Wodza do pertraktacji pokojowych z rządem komisarzy ludowych, winien żądać od tychże uznania za bezprawie i gwałt rozbiórów Polski, a odpowiednio do tego zabezpieczenia pełni historycznych naszych praw terytorjalnych, zaznaczając potrzebę przez rząd komisarzy ludowych zupełnego desinteressamentu w sprawie tychże terytorjów. Rząd polski winien dalej zaznaczyć, że losy ludności ziem powyższych rozstrzygnięte będą zgodnie z interesem Państwa Polskiego w myśl ich dążeń i ich potrzeb kulturalnych i ekonomicznych.

Stronnictwo Prawicy Narodowej wypowiada przekonanie, że rząd polski winien iść w swych pertraktacjach zgodnie z tymi ościennymi krajami, które również są w zatargu z Rosją sowiecką, jak również, że rząd polski pod zawsze czujnym okiem Naczelnika Państwa weźmie pod uwagę konieczność zabezpieczenia przed wszelkimi próbami mieszania się w jej sprawy wewnętrzne tembardziej wnoszenia na jej obszary zarzewia agitacji rozkładowej. (P. A. T.)

Odpowiedzi na interpelacje.

W sprawie internowania robotników w Zagłębiu Dąbrowskim.

Min. Spraw Wewn. zamknął w odpowiedzi na interpelację tow. Gęborka w sprawie przesłania kary więziennej robotnikom kopalni „Jerzy” Bawlika i Jurczyka, że na skutek pisma ministra, powołanego starostę pow. Będzińskiego, do internowania tych robotników w granicach innego powiatu nie ma dostatecznego uzasadnienia

prawnego, starosta skasował swój poprzedni wyrok i obecnie wymienił robotników pracujących na dawnych posadach w tejże kopalni.

W sprawie naruszenia nietykalności poseselskiej tow. posła Malinowskiego.

Minister sprawiedliwości zakomunikował w odpowiedzi na interpelację tow. Barlickiego, że sędzia śledczy, Aleksander Skawiński, który wysłał tow. Malinowskiemu wezwanie pod adresem redakcji „Chłopska Dola” na dzień 21 stycznia r. b. jako posądzonemu w trzech sprawach z art. 129, 154 i 263 K. K. nie wiedział, że tow. Malinowski jest posłem na Sejm. Kiedy tow. M. nie stawiał się w terminie i niestawiennictwa swego nie usprawiedliwił, sędzia wysłał mu pod tymże adresem drugie wezwanie, na którym to wezwaniu podkreślił wyrazy „skutki niestawiennictwa wymienione na stronie odwrotnej”. Na podkietowaniu z odbioru wezwania nie uczyniono adnotacji, iż redaktor Malinowski jest posłem na Sejm, tak, że sędzia dowiedział się o tem dopiero dnia 30 stycznia od prokuratora przy Sądzie okręgowym, do którego z powodu interpelacji był wezwany.

Wobec tego, że w wypadku tym niema świadomego i rozmyślnego naruszenia nietykalności poseselskiej przez sędziego Skawińskiego, niema podstawy do wytoczenia mu dochodzeń karnych, czy też dyscyplinarnych.

W sprawie wprowadzenia urzędów rozjemczych na podstawie ustawy o ochronie lokatorów.

Na interpelację tow. Perla, Barlickiego i innych nadeszła min. sprawiedliwości odpowiedź, że w wykonaniu ustawy z dnia 28 czerwca 1919 r. o ochronie lokatorów Min. Sprawiedliwości 4 lipca 1919 r. rozesało do wszystkich prezesów sądów okręgowych w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie i Lublinie okólnik, w którym poleciło tymże prezesom zorganizowanie urzędów rozjemczych.

18-go października 1919 r. Min. Sprawiedliwości zażądało od prezesów sądów złożenia sprawozdania o utworzeniu i działalności urzędów rozjemczych, oraz o brakach w tej organizacji. Z otrzymanych odpowiedzi wynika, że we wszystkich miastach, mających ponad 20.000 mieszkańców, zostały utworzone powyższe urzędy, że urzędy te w niektórych miejscowościach działają bardzo dobrze, np. w Łodzi, Pabjanicach, Kaliszu, w oławku, Siedlcach, Radomiu, że w większości jednak miast takie urzędy nie mają prawie nie do czynienia ze względu na to, że nie zwracają się do nich ani lokatorzy, ani właściciele domów, np. w Mławie, Ciechanowie, Pułtusku, Ostrowcu, Zduńskiej Woli, Piotrkowie. Nie rozpoczęły dotąd czynności urzędy rozjemcze w Warszawie i Częstochowie.

Co się zaś tyczy Warszawy, to opóźnienie działalności urzędu rozjemczego nastąpiło z powodu braku lokala, jak utrzymywał Magistrat, aczkolwiek prezes sądu okręgowego w Warszawie proponował chwilowe pomieszczenie urzędu rozjemczego w lokalach niektórych sądów pokoja.

Na mocy ustawy z dnia 27 listopada 1919 r. o obowiązku zarządu gmin miejskich dostarczania pomieszczeń Magistrat m. Warszawy zarekwirował lokal dla urzędu rozjemczego przy ul. Chmielnej Nr. 13.

Obecnie wskutek usunięcia wszystkich przeszkód można się spodziewać, że urzędy rozjemcze w Warszawie i Częstochowie w najbliższych dniach rozpoczną swoje czynności.

Funkcje urzędów rozjemczych w Warszawie i Częstochowie na razie sprawują sądy stosownie do ust. 2 art. 21 ustawy o ochronie lokatorów.

Finał neoslawizmu.

Rzecz Eadek do Czech:

— Bracie słowianinie,

co ty za hece wyprawiasz w Cieszynie?

Czyż już zapomniał o tej pięknej chwili,

gdy razem z Rusem, tym trzecim braciuzkiem,

bruderschaft w Pradze pijąc słowiańskim kie-

liszkiem,

do piersi-smy się tulili?...

Przemawiał Dmowski, Bobrinski i Kramarz,

klął się Masaryk, że będziemy żyć ładnie:

brat, bratu nigdy nie nie ukradnie...

Myślny uali... A dziś taki blamaż!...

O, mój neosłowianinie!

Zawiodłem się. Wyście świni!

— Nie urągam ci, bracie — Czech na to odpo-

wie —

bo niesłusznie cię gniewu porwy umiosły.

Toć zwykła w polityce rzecz, iż partnerowie

z jednej strony są świnią, a zaś z drugiej —

osły.

Benedykt Hertz.

Wzrost głosów robotniczych w Anglii.

W wyborach uzupełniających okręgu Ashton-under-Lyne kandydat robotniczy Robinson otrzymał 8,127 głosów, zaś kandydat rządowy 8,964 głosów. Ten ostatni przeszedł więc większością tylko 737 głosów. W grudniu 1918-go r. podczas wyborów głównych kandydat rządowy otrzymał 10,260, zaś robotniczy 7,384 głosów. Jest więc wyraźny zwrot na korzyść socjalistów, jak to zresztą wykazują wszystkie wybory uzupełniające do parlamentu.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 23 lutego.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 23 lutego 1920 r.

Front litewski - białoruski: Nad jeziorom Osweja oddziały nasze rozbiły posterunek bolszewicki, biorąc kilkunastu jeńców.

Lokalne ataki nieprzyjacielskie w rejonie Działy odparto.

W dniu wczorajszym w odpowiedzi na trzydniowe ataki bolszewików i w celu rozbić ich sił, skoncentrowanych w rejonie na wschód od Skrygawa, przeszły nasze oddziały grupy poleskiej pod dowództwem pułk. Sikorskiego na całym froncie do kontrataku.

W bitwie, która trwała od godz. 2-ej do 16-iej, rozbiliśmy doszczętnie siły bolszewickie, zmuszając je do ucieczki na wschód.

Dowódca jednego z pułków bolszewickich zginął na polu walki.

Ogólna zdobycz tej akcji wynosi: 6 dział z obsługą i zaprzęgiem, 15 kar. maez., 130 jeńców, w tym wielu oficerów, około 70 koni, sztandar i kancelarie 423 pułku piechoty i dużo materiału wojennego.

Front woliński: Energiczna akcja wywiadowa.

Front podolski: Oddziały nasze patrolują przedpole nowozajętej linii.

I Zastępca Szefa Sztabu Generalnego
(—) Kulski pułk. Sz. Gen.

Manifestacja w Cieszynie.

Cieszyn, 23 lutego.

(P. A. T.). Wczoraj odbył się tu wiec, jakiego Cieszyn i wogóle Śląsk jeszcze nie widział. Udział obecnych obliczają na 80.000 osób. Tym zapelnili rynek i boczne ulice. Dzieki taktowi wojsk francuskich i włoskich, oraz ich oficerów nie doszło do wypadku. W 10-ciu różnych miejscach Rynku oraz w ulicach sąsiednich wygłoszono szereg przemówień. Przemawiali poseł Reger, ks. Londzin, Bobek, ks. Brzuska, ks. Sikala, Świder, Teller, Raszek z Malopolski, prof. Krajewski i inni. W czasie przemówień na Rynku podniesiono nad tłumem szubienicę, na której powieszono manekina, przedstawiający renegata Koźdonia. U dołu widniał napis „Śmierć zdrajcy narodu”. Manekina w jednej chwili poszarpano. Po przemówieniach, przed rozpoczęciem się uchwalili zebrani rezolucję, w której protestują przeciw wszystkim zarządzeniom, które krzywdzą dotychczasowy stan posiadania Polaków na Śląsku Cieszyńskim, domagają się restytucji bezprawie przez Czechów rozwiązanych wydziałów gminnych, przywrócenia polskiej administracji i praw zagwarantowanych umową paryską z dnia 3 lutego 1919 r. domagają się usunięcia żandarmerji czeskiej z polskich gmin, oraz zredukowania jej do stanu przedwojennego, protestują dalej przeciw ogłoszeniu stanu wyjątkowego w kilku miejscowościach Śląska Cieszyńskiego, przeciw zakazowi zgromadzenia się, kiedy lud ma się zastanowić nad całą swą przyszłością, przeciw dalszym aresztowaniom przez Czechów i przeciw przetrzymywaniu więźniów politycznych, mimo ogłoszenia abolicji, oraz przeciw zarzucaniu więźniom politycznym zwykłych zbrodni, przeciw szerezeniu anarchji przez Czechów, przeciw napadom zorganizowanych bojówek czeskich protestują przeciw ohydnejmu napadom tej bojówki, przeciw jej gwałtom spełnionym, wreszcie przeciw niewłaściwemu traktowaniu przedstawicieli władz autonomicznych wójtów i nauczycieli.

W obronie Śląska Cieszyńskiego oświadczamy, brzmie dalej rezolucja, że uznając międzysojuszniczą komisję plebiscytową i jej prerogatywy — stronnictwo nie ścierpimy i wszelki handel nami i naszą ziemią choćby siłą odprzemy. Pozdrawiamy całą Polskę, do której dziś po 600 letniej niewoli chcemy powrócić, pozdrawiamy nasze morze polskie, naszą armję bohaterką, pozdrawiamy tych, co nam dziś otuchy dodają, tych, co o nas dziś pamiętają. Słemy wyrazy hołdu Naczelnikowi Państwa, Józefowi Piłsudskiemu i Sejmowi, ślubujemy wszyscy, że wierności Polsce w życiu i w walce i w ostatecznym zwycięstwie dochowamy.

Gdy odczytywano z trybuny ostatnie słowa rezolucji zebrani wzniesli w górę ręce do przysięgi.

Po wiecu urządzono manifestację przed Radą narodową.

Sprawa starostwa karwińskiego.

Cieszyn, 23 lutego.

(P. A. T.). W komunikacie międzysojuszniczej komisji plebiscytowej w sprawie starostwa w Karwinie, między innymi powiedziano: Komisja międzykoalicyjna zastrzegła sobie administrację okręgu górniczego w Karwinie i przekazuje wszelką władzę na komisję administracyjną, od siebie zależną, składającą się z czterech delegatów, po jednym z każdej delegacji, t. j. Anglika P. Flowera, Francuza kapitana Fliponta, Włocha pułkownika Bernetti i Japończyka Akuma. Komisji tej przydani będą dwaj doradcy, jeden polski a

drugi czeski, których atrybucje są następujące: Informowanie komisji, w charakterze eksperta, strzeżenie interesów krajów, które reprezentują, załatwianie międzynarodowych trudności, które ewentualnie mogłyby się wyłonić. Kompetencja komisji administracyjnej obejmuje całe terytorjum dawnego powiatu frysztackiego na zachód od linii demarkacyjnej.

Zwycięstwo P. P. S. przy wyborach do Rady Robotniczej w Karwinie.

Karwinia, 23 lutego.

(P. A. T.). W ostatnich dniach odbyły się wybory do Rady Robotniczej Zagłębia Karwińskiego. Rada ta ma na celu łagodzenie sporów między robotnikami i przedsiębiorcami. Nie wybrano ani jednego Czecha. Wszyscy wybrani są członkami P. P. S.

Protest przeciwko stronnictwu Francuzów.

Cieszyn, 23 lutego.

(P. A. T.). Na piątkowym posiedzeniu Frysztackiego Wydziału Gminnego uchwalono protest przeciw oderwaniu części gmin pow. Frysztackiego i utworzeniu z nich osobnego starostwa w Karwinie. Zaznaczyć należy, że na posiedzeniu tem obecnych było 11 Niemców i 6 Polaków.

Unieważnienie wyborów gminnych na Górnym Śląsku.

Sosnowiec, 23 lutego.

(P. A. T.). Komisja międzysojusznicza w Opolu unieważniła wszystkie zarządzone w ostatnim czasie przez Niemców wybory do reprezentacji gminnych.

Misja angielska do Rosji.

London, 23 lutego.

(P. A. T.). (Havas). Lloyd George'owi wręczony został memoriał, opierający się na obfitym materiale dowodowym i podpisany przez szereg osobistości, używanych w misji specjalnej do Rosji, a między innymi przez generała Gough'a. Autorzy memoriału doradzają uznanie rządu sowieckiego przez Anglię.

Anglia i Włochy gotowe są uznać Rząd Sowieców.

Paryż, 23 lutego.

(P. A. T.). (Havas). Wedle „Matina” głównym celem podróży Milleranda do Londynu jest ustalenie stosunku mocarstw sprzymierzonych do Rosji. Dziennik podaje przytem, że Nitti uważa za konieczne wznowienie stosunków stałych z Rosją, natomiast Millerand skłania się tylko do podjęcia stosunków handlowych i jest przeciwny wszelkiemu innemu zbliżaniu. Zdaje się, że Lloyd George podziela zapatrywanie Nittiego.

Lenin o stosunkach handlowych z koalicją.

Nowy Jork, 23 lutego.

(P. A. T.). (Havas). W rozmowie z korespondentem nowojorskim „Worlda” Lenin oświadczył, że nie pojmuje wahań koalicji w sprawie wznowienia stosunków z Rosją, od którego — według opinji Lenina — zależy losy Europy pod względem gospodarczym wobec zapasów surowców i zboża, nagromadzonych w Rosji i gotowych do wywozu wzajemian za wyroby fabryczne. Lenin zwrócił też uwagę na to, że kooperatywy w Rosji są obecnie instytucjami państwowymi. Według Lenina Rosji nie grozi głód na wiosnę.

Nota Cziczierina w sprawie północnej Rosji.

Warszawa, 23 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel). Cziczerina wysłał dziś o godz. 4 rano następującą depeszę do rządu angielskiego: W odpowiedzi na dzisiejszy radjotelegram prosimy o przedstawienie białej gwardji i władzom dystryktu północnego następujących propozycji: 1) wszystkie północne okręgi, należące do b. cesarstwa rosyjskiego, będą bez zastrzeżeń poddane władzy rządu sowieckiej Rosji wraz z Karelią, Murmanem i strefą nadbrzeżną w granicach które obowiązywały między Rosją z jednej strony a Finlandją i Norwegją z drugiej przed wojną w r. 1914; 2) wszystkie środki transportowe jak koleje, wagony, okręty, ludzie morskie i rzeczne, statki powietrzne, a następnie składy żywności i amunicji, oraz inne magazyny, stanowiące własność rządu i wojska, będą oddane rosyjskiemu rządowi sowieców w stanie nienaruszonym i nieuszkodzonym; 3) w chwili kapitulacji wojsk zostanie wydane rosyjskiemu rządowi sowieckiemu całkowite wyekwipowanie wojsk i amunicja w stanie nienaruszonym, po 4) wszystkim oficerom, oraz urzędnikom t. zw. rządu północnego darowuje się w razie natychmiastowego i dobrowolnego poddania się, życie i pozwala się im wyjechać za granicę sowieckiej Rosji.

Spodziewamy się, że rząd angielski skorzysta ze sposobności aby wpłynąć na północną białą gwardję, celem zakłócenia niepożądanego rozlewu krwi i skłoni ją do zaniechania oporu, przeszkadzającego odbudowie całkowitego terytorjum rosyjskiego.

KINO „PAN” Nowy-Swiat 40.

1-ty spektakl o 4 pp.
Ostatni o 9 wiecz.

Pełen finał poematu filmowy w 6 cz. z prolog. i epilogiem
Miłosne Marzenia
Cudne wizje czasów Odrodzenia—pejzaz czaru poezji.
i uroku miłości.

Rada Ambasadorów.

Lyon, 23 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. krak.). Konferencja ambasadorów zajmowała się w sobotę klauzulami morskimi traktatu pokojowego, zgodziła się na zwołanie ankiety w celu przedyskutowania artykułu 191, odnoszącego się do kontroli stacji radio - telegraficznych niemieckich, następnie zgodziła się na wynajęcie Niemcom okrętów, celem przewiezienia jeńców niemieckich z Syberji, zastrzegając jednak pierwszeństwo dla transportów jeńców serbo - chorwackich i polskich, wreszcie konferencja ustaliła instrukcje dla reprezentantów koalicji na Węgrzech.

Sąd nad winowajcami wojennymi.

Paryż, 22 lutego.

(P. A. T.). (Rad. st. warsz.) W piątek popołudniu odbyło się pierwsze posiedzenie komisji, mającej czuwać nad sprawami sądowymi przeciwko sprawcom wojny. Obradowano nad doniesieniami sprawami poruszonemi w nocy, wysłanej z Londynu na ręce rządu niemieckiego, w której zawiadomiono Niemcy, iż państwa sprzymierzone oczekują z ich strony zarządzeń niezbędnych, zmierzających do niezwłocznego wszczęcia akcji sądowej przeciwko winowajcom.

Pełnomocnik niemiecki w Londynie.

Poldhu, 23 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. krak.). Niemiec pełnomocnik w Londynie Stahmer, przybył wczoraj do ministerium spraw zagranicznych i wręczył swoje papiery uwierzytelniające lordowi Cursonowi, który następnie konferował z nim przez pół godziny.

Komisja międzynarodowa w Turcji.

Paryż, 23 lutego.

(P. A. T.). (Havas). „Echo de Paris” donosi, że zarządzenie Turcji obejmuje komisja mieszana francusko - angielsko - włoska, do której ewentualnie przystąpiłyby Stany Zjednoczone i Rosja.

Kandydat na króla.

Nowy Jork, 23 lutego.

(P. A. T.). (Havas). Do „Heralda” donoszą z Brukseli: Obiegają tu pogłoski, że korona węgierska ma być ofiarowana młodszemu synowi króla Alberta, co wszakże zapewne spotka się z odmową.

Sprawa zakordowania redakt. „Nepszawy”.

Budapeszt, 22 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Władze śledcze pracują energicznie nad wykryciem sprawców mordu na osobach redaktorów „Nepszawy” Samogyiego i Bacsa. Admirał Horthy wydał rozkaz do armii, by jak naj-
szybciej współdziałała z policją.

Banknoty z Wiednia dla Polski.

Wiedeń, 23 lutego.

(P. A. T.). Pociąg towarzystwa transportowego „Wawel”, który wyjechał w czwartek pod flagą angielską i pod osłoną asysty wojskowej powoził 5 wagonów z 2 miliardami banknotów polskich, wydrukowanych w drukarni państwowej w Wiedniu. Już poprzednio odeszło kilka transportów banknotów polskich pociągami tow. „Wawel” i pociągiem wojskowym „Polonia”.

W sprawie orkiestr wojskowych.

Od zarządu Warszawskiego Związku Muzyków otrzymano list następującej treści:

Krzywdą dzieje się muzykowi zawodowemu! Płaćki pracy są obejmowane przez orkiestry wojskowe! W nowoutworzonym kinematografie „Pan” właściciel p. Hochman, nie chcą się poddać ogólnym przepisom obowiązującym i zatwierdzonym przez Ministerjum pracy i opieki społecznej (Monitor nr. 108) zaangażował muzykę wojskową Parku Lotniczego z zastępcą kapelmistrza sierżantem Alfredem Melodystą, który objął powyższą placówkę z rozkazu swego dowódcy.

Fakt ten krzywdzi zawodowych muzyków i pozostać bez echa nie może.

Za czasów rosyjskich rozkazem generała Skłona, nie pozwalano muzykom wojskowym zajmować placówek prywatnych i grywać w orkiestrach cywilnych, zaś za czasów okupacji, Niemcy zwracali się do Związku, aby uzyskać zgodę związku na to, by żołnierze mogli pracować w cywilnej orkiestrze. Czy władze wojskowe polskie nie mogłyby zwrócić uwagi i wydać odpowiedni rozkaz, aby muzykom zawodowym nie zabierano placówek i nie wyrzucano na bruk w dzisiejszych ciężkich czasach?

Z życia partji.

Baczność inteligencji! Okręgowy komitet rob. wzywa wszystkich inteligentów członków P. P. S. i sympatyków jako to: biuralistów, handlowców, aptekarzy, adwokatów, lekarzy, inżynierów, naukowców i t. d. na zebranie, które się odbędzie w piątek, dn. 27 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56. Omawiane będą sprawy b. ważne.

Wydział kobiecy. W środę, dn. 25 b. m. o g. 7 wiecz. w lokalu O. K. R. odbędzie się posiedzenie Wydziału Kobiecego

Dzielnica Powiśle. Dziś, dn. 24 b. m. o godz. 5 i pół p. p. odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego wspólnie z egzekutywą w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56. Wszyscy członkowie komitetu proszeni są o punktualne przybycie.

Z ruchu robotniczego.

Plenarne posiedzenie Warsz. Rady Del. Rob. Niepodl. - Socjal. odbędzie się we środę dnia 25 b. m. o godzinie 6 m. 30 po poł. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie - Przedmieście Nr. 66.

Na porządku obrad: „Odpowiedź Rządu Polskiego na propozycje pokojowe Sowdepji”.

Delegaci stawcie się jak jeden mąż.

Ze Związku dozorców domowych. Ze Związku dozorców domowych komunikują nam o represjach, jakie stosuje policja względem dozorców domowych; mianowicie policja aresztuje lub też skazuje na kary pieniężne tych dozorców domowych, którzy nie posiadają butów ani kozuchów, nie mogą przesiadywać w bramach.

Gdy dozorczy tłumaczą się, że przecież nie mogą boso siedzieć na mrozie, policja ironicznie odsyła dozorców do Związku po buty i kozuchy. Aresztowania te i skazywania na kary pieniężne odbywają się w okręgach IX, XI, XIII, XIV. W okręgu XI-tym, policja bez wyroków sądowych wyrzuca na ulicę dozorców domowych.

Baczność fabr. wojskowe. Posiedzenie Rady del. fabryk wojskowych odbędzie się 24 lutego (we wtorek) o godz. 6 wiecz. w lokalu Rady, Al. Jerozolimskie 56. Delegaci są proszeni o punktualne przybycie.

Zagubiona lista składkowa. Zagubiono z fabr. Gerlach i Pulst listę Nr. 37, drukowaną, wydaną przez Zarząd Związku Rob. Metal. z Leszna 53 na strajkujących robotników, przeto ostrzegamy wszystkich towarzyszy, aby na tę listę nie dawali składek i takową zwrócili do sekretariatu.

Z komisji Centr. Klas. Zw. Zawod. Kolejne posiedzenie Wydz. Wyk. odbędzie się w środę dn. 25-go b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu K. C. Na porządku dziennym sprawa Zjazdu. Członkowie W. W. proszeni są o bezwzględne przybycie.

Ze Zw. Zawod. Rob. Przem. Wędliniarskiego. Nadzwyczajne zebranie Związku odbędzie się w środę, dn. 25 lutego, w lokalu Związku, przy ul. Grzybowskiej nr. 43.

Z Rady Miejskiej.

Nowa podwyżka opłaty tramwajowej.

Pierwszy punkt porządku dziennego wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej, odbytego pod przewodnictwem r. St. Nowodworskiego, obejmował budżet wydziału XVII dobroczynności publicznej.

Wnioski komisji finansowo - budżetowej referuje r. St. Hirszel. Po wprowadzeniu pewnych zmian w poszczególnych pozycjach budżetu, komisja finansowo - budżetowa wnosi, aby Rada miejska uchwaliła zatwierdzić budżet w ogólnej sumie dochodów mk. 1.429.000 i wydatków mk. 17.638.297.

Komisja finansowo - budżetowa wnosi również, by dotychczasową nazwę Wydziału XVII, jako nieodpowiadającą istocie jego zadań, zmienić na „Wydział opieki i pomocy społecznej”.

Jako członek komisji rewizyjnej, zabiera głos r. Mayzel, żądając usunięcia niektórych dygnitarzy dobroczynnych, stojących na czele różnych instytucji, którzy powierzonym im pieczęci instytucjom nie tylko żadnej korzyści nie przynoszą, lecz całą swą działalnością tylko szkoda. Żalować należy, iż r. Mayzel nie nazwał rzeczy po imieniu.

Na porządku dziennym wniosek magistratu w sprawie podwyższenia opłaty tramwajowej. Referuje r. Kulsz. Magistrat wnosi o podniesienie ceny normalnego biletu do 1 marki, ulgowego do 50 fen., biletu rocznego do 960 marek, półrocznego do 500 mk., kwartalnego do 270 mk. Bilety miesięczne magistrat projektuje znieść zupełnie. Ranna opłata ulgowa ma obowiązywać tylko do godz. 8½. Młodzież ucząca się korzysta z ulgowych cen w ciągu całego tygodnia, lecz tylko do godz. 5 popoł.

Przeciwko wnioskowi magistratu występuje r. Libicki, uważając, iż magistrat żądany zwyczajnie niedostatecznie uzasadnił.

Przeciwko podniesieniu cen za przejazd tramwajem przemawia r. Orzech, wychodząc z założenia, że podwyżka ta wywoła nową falę drożyzny. Za podwyższeniem opłaty tramwajowej przemawiają r. r. Zieliński, Wysocki oraz dyr. tramw. Kühn, który w rzeczowym przemówieniu przedstawił Radzie miejskiej istotny stan rzeczy.

Z szeregiem wniosków w sprawie udogodnień komunikacji tramwajowej wystąpili r. r. Austen i Ratuszyński, oraz r. r. tow. Praussowa i Dobrowolski.

Radny tow. Dobrowolski zwraca uwagę, że gdy normalne bilety zostają podniesione w cenie o 100%, magistrat wnosi podwyższenie rannych biletów ulgowych dla robotników i pracowników zdających do zajęć o 150%. Rad. tow. Dobrowolski stawia wniosek żądający utrzymania dotychczasowej opłaty ulgowej w wysokości 20 fen.

Wobec przyjęcia w głosowaniu wniosku magistratu, wniosek r. tow. Dobrowolskiego samo przez się upada.

R. B.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Franki franc. 11.15 — 11.80. Franki szwajc. 26.50. Funt sterling. 527.50 — 527. Dolar 157 — 155.50. Marki niem. 172. Leje rum. 2.26. Ruble (500) 178.50 — 174.50.

Biżnes kosztem wychodźców. Od dłuższego czasu bawi w Ameryce poseł ks. Adamski, zajmując się pozyskaniem kapitałów wychodźców polskich dla przedsiębiorstw krajowych. Ks. Adamski, między innymi, prowadzi agitację za nabywaniem akcji Banku spółek zarobkowych w Poznaniu, zapewniając wychodźców, że przez to przyczynią się do wykupienia Niemców w b. zaborze pruskim.

Ale — bo jest małe ale. Pisma polsko - amerykańskie zapytują, dlaczego to ks. poseł Adamski tysiącmarkową akcję sprzedaje za 22 dol., podczas, gdy kurs marek jest bardzo znacznie niższy.

W ten sposób robi się interesy na wychodźcach polskich.

Przesyłki ze Stanów Zjedn. do Polski. Rząd Stanów Zjednoczonych zezwolił na wysyłanie do Polski poczty pakunkowej (Parcel Post).

Według rozporządzenia, przyjmowane będą do wysyłki do Polski pakunki do 11 funtów wagi, po cenie przesyłkowej 12 centów od funta. Przyjmowane też będą pakunki rejestrowane (registered mail).

W zakresie rozporządzenia wchodzi całe byłe Królestwo Polskie, które było pod panowaniem Rosji, wraz z terytorjum galicyjskim, z pod byłego panowania Austrii, oraz Poznań, Prusy Zachodnie, Cieszyn, Wilno, Grodno (Mińsk, część Wołynia, włączając Krzemieniec i Kamieniec Podolski).

Wszystka poczta będzie wysyłana wprost do Nowego - Jorku, skąd następnie w dalszą drogę do Polski.

LECZENIE EPILEPSJI.

Epilepsja nie jest nieuleczalna, leczenie jej jednak nie polega na samem zapobieganiu jej objawom, lecz na wzmacnianiu organizmu przez wytwarzanie substancji krwionośnych i odżywianie komórek nerwowych, zmniejszanie chorobliwej pobudliwości mózgu i usuwanie przyczyn, wywołujących napady epilepsji, lub objawy chorób nerwowych.

W tym celu obok związków leczniczych, mineralnych stosowane być muszą przy kuracji wyciągi roślinne, które razem zawarte w proszkach

EPILEPSIN — SPIESS

są jedynie wskazanym środkiem leczniczym przeciw epilepsji i innym cierpieniom nerwowym, które dla swego zaniku wymagają wzmożenia systemu nerwowego i racjonalnej przemiany materji, przez wytwarzanie substancji krwionośnych i odżywianie komórek nerwowych.

Proszki

EPILEPSIN — SPIESS

żądać należy we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Szczegółowy sposób użycia przy każdym oryginalnym opakowaniu.

Żądać szczegółowych broszur. 5143

Napiwki zniesione!

Przypominając, zwracamy uwagę Sz. konsumentom nie dawania „dankow” keinerom: jako i praktykantom keinerskim, gdyż jeunych i drugich za pracę przewijają ceny artykułów. Członek Związku zobowiązuje się o powyższym informować konsumentów bezwzględnie, pod rygorem utraty pracy i praw Członka.

Zarząd Główny

Centralnego Związku Kelnerów
I Rzeczposp. Polskiej.

Rozmaitości.

Śpiączka. Pani Dora Mintz zapadła na chorobę śpiączki i spała 100 dni. Lekarze spodziewali się, że napewno umrze. Próbowano różnych sposobów, aby ją obudzić, lecz na próżno. Kuzyn jej, młody chłopak, wpadł na pomysł, że zbudzi ją muzyką. Przez trzydzieści dni grał półtorej godziny na skrzypcach przy jej łóżku i gdy zagrał jej ulubiony utwór: Serenadę Schuberta — kobieta obudziła się.

Związek Robotniczych Stowarz. Spółdzielcz. Zawiadamiamy Stowarzyszenia

że otrzymaliśmy już z druku

legitymacje członkowskie,

które sprzedajemy po 25 mk. za setkę, prócz tego będziemy mieli w tych dniach na składzie następujące druki pomocnicze:

1) deklaracje członkowskie — do podpisywania przez członków przy wstępowaniu do Stow., — 2) białki kasowe: „kasa przyjęcia”, „kasa wypłać” do pisania atramentem, oraz przez kalkę, — 4) bloki magazynowe, potwierdzające odbiór i wysyłkę towaru ze sklepu do sklepu, — 5) karty rejestracyjne do prowadzenia r-ku członków zamiast księgi udziałowców, — 6) karty towarowe, służące do kontroli przy sprzedaży towarów, podlegających ograniczeniom.

5259

Listy do Redakcji.

Z powodu artykułu p. t. „W sprawie polepszenia bytu sędziów”, zamieszczonego w Nr. 45 „Robotnika”, uprzejmie prosimy Sz. Redakcję o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia. Sprawa przedłożenia pracy w kancelariach sądowych o jedną godzinę była podniesiona na Nadzwyczajnym zebraniu pracowników sądowych okręgu warszawskiego w d. 17 stycznia r. b. przez jednego z wnioskodawców w zgola innej postaci, niż ją przedstawia autor artykułu, życzeniem bowiem wnioskodawcy było, aby zebranie dobrowolnie uchwalilo ze swej inicjatywy w asnej przedłożenie pracy kancelaryjnej do 7 godzin dziennie, przyjęta zaś jednogłośnie uchwała wyraziła gotowość zaoferowania tej godziny dodatkowej w miarę uwzględnienia ogólnego postulatu sędziów — zrównania ich w kategoriach płac z urzędnikami innych ministerjów. Sz. o tu więc najwidoczniej o nie innego, jak o ofiarę, której dobrowolnie złożenie zgromadzenie odroczyło aż do nastąpienia pewnego warunku. Jeśli więc obecnie władze wyższe, w wykonaniu uchwały Rady Ministrów, wprowadzą przez swój okólnik jako obowiązkową normę 7-godzinny dzień pracy kancelaryjnej, to oczywiście nie może być mowy o dobrowolnym złożeniu przez sędziów ofiary z 7-ej godziny pracy — lecz jedynie o dostosowaniu się do wydanego przez zwierzchnie władze zarządzenia, o bowiązującego, co bynajmniej nie stoi w sprzeczności z powyższą uchwałą, skoro ta mówiła nie o podporządkowaniu lub oparciu się idącym z góry nakazom, lecz miała być jedynie wyrazem czynną, płynącego z dobrej woli ogółu sędziowskiego. Sprawa ta była zupełnie jasno postawiona na zgromadzeniu i dalsze wywody smutek na ten temat przez „Urzędnika Sądowego”, mają swe źródło nie tylko w niedostatecznym zrozumieniu intencji zebrania i znaczenia powyższej przez nie uchwały. Wreszcie co się tyczy zarzutów, podnoszonych przeciwko rzekomej bezczynności Zarządu Stowarzyszenia pracowników sądowych, to w tej mierze Zarząd Stowarzyszenia najchętniej podda swą działalność kompetentnej krytyce najbliższego Nadzwyczajnego Zgromadzenia członków Stowarzyszenia.

Prezes: Frankenstein.
Sekretarz: (nieczytelny).

Kronika.

Organizacja poetów. Czynności organizacyjne Zjazdu Literatów Polskich dla utworzenia zawodowego związku literatów i ewentualnie w myśl projektu Stefana Żeromskiego Akademii Literackiej, postępuje naprzód.

Na zwołaniem przez Komitet Zjazdu organizacyjnym zebraniu Sekcji poetów w dniu 10 b. m. został z pośród 53 osób wybrany zarząd tej sekcji, w skład którego weszli: Zdzisław Dębicki, Zenon Przesmycki, Leopold Staff, Wiljam Horczyca, Iłkiewiczówna, Radosław Krajewski, Julian Tuwim.

Zadaniem Sekcji jest zorganizowanie w swem imię poetów, reprezentacja ich interesów na zjeździe literatów i w przyszłej Radzie Artystycznej.

Poeści, pragnący wziąć udział w zjeździe lub zgłosić na ten zjazd swe referaty, winni się zwrócić w tej mierze do zarz. Sekcji poetów (ul. Śniadeckich 23, tel. 159-09, w Warszawie).

Z adwokatury. Sędzia Sądu apelacyjnego p. Kazimierz Sterling, zgłosił swą dymisję i przeszedł do adwokatury.

(a) Doręczanie telegramów w nocy. Zanim wydane zostaną jednolite przepisy dla ruchu telegraficznego na obszarze całej Polski, Ministerjum poczt i telegrafów poleciło, aby telegramy państwowe, adresowane do władz, urzędów i instytucji społecznych w porze nocnej dostarczane były wtedy, jeżeli wiadomo, że jest tam ktoś dla odebrania depesz; inaczej należy telegramy dostarczać rano. Telegramy państwowe, przeznaczone do osób prywatnych, należy dostarczać w porze nocnej tylko wtedy, jeżeli opłacone i oznaczone jako pilne i w tym celu posiadają umówione znaki „D” lub „Noc”. Wszystkie telegramy bez poprzednio wymienionych znaków, co do których urząd oddawczy jest w możności osądzić, że treść ich jest rzeczywiście pilna, o ile urząd telegrafu posiada piśmiennie oświadczenie adresatów, by im nie doręczano telegram w nocy, należy się do tego zastanowić, bez pobrania za to dopłaty jako szczególnej dyspozycji. Porą nocną od października do kwietnia uważa się od godz. 10 wiecz. (22 godz.) do 7 rano,

od kwietnia do 30 września uważa się od godz. 11 wicz. (23 g.) do 6 rano.

(a) Nieporządku w schronisku św. Antoniego. Ministerstwo zdrowia publicznego zawiadomiło Magistrat, że dokonana przez delegata Ministerjum wizytacja schroniska dla chłopców pod wezwaniem izb rzemieślniczych św. Antoniego w Mokotowie, przy ul. Grójeckiej, w którym są umieszczane dzieci przez Magistrat, dała wyniki dość niezadowolające. Budynek schroniska jest budowlą wzniesioną, ale utrzymaną brudnie i niechlujnie; chłopców nie myci i zabrudzeni; pomocy lekarskiej brak zupełny; w czasie wizytacji gorączkujący chłopców spali na ławce w korytarzu. Wygląd chłopców bladeziemnisty, co wskazuje na niedostateczne odżywianie i wogóle system schroniska charakteru więziennego. Ministerjum poleciło Magistratowi przedsięwzięć kroki ku gruntownej zmianie porządków w tym zakładzie.

U Handlowców. Związek pracowników handlowych i przemysłowych m. st. Warszawy zawiadania interesowanych, że zapisy stowarzyszonych do szkoły dokształcającej wieczornej wyższego typu (przedmioty wykadane: język polski i jeden obcy, arytmetyka handlowa, buchalterja, ekonomja polityczna, prawodawstwo handlowe i stenografja) będą przyjmowane w kancelarji Związku (ul. Sienna nr. 16) w godzinach 12-2, 7-9, do dnia 1-go marca włącznie.

Muzeum Pedagogiczne, Jezuitka 4. Dziś, we wtorek dn. 24 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem VII wykład prof. dra Józefa Joteyko z cyklu p. t. „Badanie i kształcenie zmysłów”.

(m) Porucznik-zbrodniarzem. Wczoraj około godz. 9 wiecz. mieszkańcy domu nr. 4 przy ul. Sienkiewicza zaalarmowani zostali odgosem wystrzału rewolwerowego w frontowej klatce schodowej. Po chwili usłyszano alarmujące krzyki „trzymajcie zbrodniarza”. Gdy na alarm nadszedli stróż i kilku lokatorów tego domu, z frontowej klatki schodowej wychodził szybkim krokiem porucznik jazdy wojsk polskich. Jerzy Wróblewski, odnajmujący pokój u p. Ignacego Mroczkowskiego, lekarza-dentysty i właściciela zakładu dentystycznego przy ul. Moniuszki nr. 6.

Jak się okazało, porucznik Wróblewski dokonał zamachu zbrodnicy na p. Mroczkowskim w chwili, gdy ten wychodził z mieszkania swego na 6-m piętrze. Gdy trafiony kulą rewolwerową w lewą stronę twarzy, między skronią i uchem p. Mroczkowski brocząc krwią, upadł na stopnie schodów na 5 piętrze, sprawca zamachu ratował się ucieczką, lecz w bramie został schwytyany i oddany w ręce żandarmerji. Lekarz pogotowia stwierdził groźny stan rannego, lecz na życzenia jego i rodziny pozostawił go na miejscu. Motywem zbrodnicy czynu była zemsta, wynikała na nie porachunków z por. Wróblewskim, który był „przyjacielem domu” pp. Mroczkowskich.

(m) Zabita przez samochód. Wczoraj około g. 2 po poł. ulicą Zakroczymską w stronę placu Broni jechał z nadzwyczajną szybkością samochód ciężarowy nr. 1360, w którym znajdowało się około 10 oficerów i żołnierzy. W pobliżu domu nr. 9 kierujący samochodem wjechał pomiędzy dwa wozy i chcąc je wyminąć, całym pedem wjechał na chodnik, wywrócił latarnie gazową i przygniół do ściany przechodzącą koło muru kobiety, niewiadomego nazwiska, chrześcijanka, około lat 60, która szła stanąć w „ogonku” przed sklepem wydziału zaopatrywania w sąsiednim domu, Poszwankowana w stanie nieprzytomnym, ze zgniecioną klatką piersiową i z amantami nogami przewiozło pogotowie do szpitala św. Rocha, gdzie wkrótce życie zakończyła. Po tym wypadku szofer zwiększył szybkość i umknął, lecz przechodnie zdołali ujrzeć numer samochodu.

(m) Harec samochodowe. Na placu Żelaznej Bramy róg Skórzanej samochód wojskowy przejechał 13-letniego Abrahama Wolfsohna, u którego lekarz pogotowia stwierdził rany tłuczone na głowie.

(m) Strzały na ul. Towarowej. Wywiadowca urzędu śledczego przy 6 komisariata, Józef Słomka, przechodząc ul. Towarową, zauważył złodziejską, t. zw. „potokarza”, który z platformy należącej do właściciela piekarni przy ul. Grójeckiej nr. 3, skradł worek mąki. Słomka pogonił za amateorem mąki, lecz ten rzucił lup i zaczął uciekać ul. Towarową do pl. Kazimierza Wielkiego. Wywiadowca dał za uciekającym kilka strzałów z rewolweru, lecz opryszek nie odniósł szwanku i ukrył się pod straganem w hali targowej. Ujętego odprawiono do 6-go komisariatu. Jest to zawodowy „potokarz”, Walerjusz Zworak (Wronia nr. 29).

(m) Dramat ma żeński. Wczoraj około godz. 5 po poł. zamieszkały w domu nr. 7 przy ul. Książęcej p. Gabriel Jarczy, obywatel ziemski, w czasie sprzeczki wynikłej na tle rozwodowym z żoną swą Marią z domu księżną Drucka-Lubecka, zranił ją sztyłem w plecy. Lekarz pogotowia po opeprunku widząc, że rannej nie grozi niebezpieczeństwo, pozostawił ją na miejscu. Sprawcę zbrodnicy aresztowała policja 13-go komisariatu.

(m) Obława na „Woiwóce”. Funkcjonariusze 4-go komisariatu dokonali w ub. niedzielę obławę na targowisku „Woiwóce”. W wyniku obawy było zatrzymane 6 zawodowych karczarzy-szulerów, 3 handlarzy-oszustów i kilkunastu młodzieńców w wieku poborowym, uchylających się od powinności wojskowej. Wszystkich odprowadzono do komisariatu celem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

(m) Wielka kradzież biżuterji. Przy ul. Nowy-Swiat nr. 45, zapomocą otworzenia drzwi podobionym kluczem, dostali się złodzieje do sklepu z biżuterją francuską G. Bargino p. f. „Magazyn Français” i skradli perły, brylanty i różną biżuterję. Właścicielka sklepu Gabryjela Manteau oblicza straty na 500,000 mk.

(m) Rozstrzelanie bandyty. W niedzielę ubiegłą o godz. 7 min. 50 w cytadeli warszawskiej wyrokiem sądu doraznego został rozstrzelany heraszajki bandytów, 24-letni Marjan Podolski, z zawodu elektrotechnik, który brał udział w głośnym napadzie i zamordowaniu gospodarzy wiejskich Michała Gutaszewskiego i Stanisława Grochowskiego oraz postrzeleniu trzeciego. — Wozniacy Gago — w lesie pod Wawrem. Pozostali dwaj wspólnicy Podolskiego, również oskarżeni o udział w tej zbrodni, jako wojskowi, będą sądzeni przez sąd wojskowy.

(m) Ujęcie złodziei-podpalaczy. Władysław Woźniakowski i Jan Kijek, zawodowi złodzieje, byli przesładowani przez kilku mieszkańców we wsi Żorawca, gm. Wawer, którzy kilkakrotnie przeszkodzili im w dokonaniu kradzieży i zawiadomili policję. Woźniakowski największą mien-

Ogłoszenie.

Potrzebni są technicy z praktyką w robotach brukarskich i ziemnych do naszego Oddziału Brukarskiego. Pensje wynoszą od mk. 1000 do 1500.— miesięcznie w zależności od kwalifikacji naukowych i praktycznych. Podania ze świadectwami kierować należy do Magistratu m. Łodzi, Wydziału Budownictwa, nie później, jak do dnia 15 marca 1920 r.

Magistrat m. Łodzi.

Więć czuł do brata swego Jana, gospodarza w tej wsi. W ub. tygodniu przesładowani złodzieje uplanowali zbrodniczą zemstę — podpalenie. Pierwszą stodołę Woźniakowskiego podpalił Kijek, trzecią — z odzieży Woźniakowski. Pożar rozszerzył się z szaloną szybkością i wkrótce pastwa ognia padła 13 stodół z pewnym zapasem zboża, 3 świnie i koń. Straty ogólne wynoszą 300,000 mk. Pierwszego podpalacza Woźniakowskiego ujęła policja pow. warsz. na miejscu, gdzie brał udział w gaszeniu ognia a jednocześnie i okradaniu pogorzalców. Drugiego Kijka aresztowano nazajutrz. Obaj przynależą do zbrodni podpalenia. Są to pierwsi podpalacze oddani pod sąd dorazny.

O nadużycia s użbowe. Na skutek polecenia Sądu Okręgowego, sędzia Jan Michał Guminiński wraz z nacelnym sekretarzem Sądu Okręgowego Franciszkiem Buchańskim dokonali rewizji w sądzie pokoju 20 okręgu miasta Warszawy, gdzie ujawnili szereg nadużyć, polegających na umieszczaniu świadomie fałszywych pozycji w księdze kasowej, w celach zysku. Winnym nadużyć okazał się sekretarz tego sądu 39-letni Antoni Przedziński, który podległoby do odpowiedzialności, przynależą do winy, kładąc wszystko na karb słabego podówczas uposażenia (300 mk. miesięcznie) zwłaszcza, że był obarczony liczną rodziną i miał chronicznie chorą żonę.

Szereg świadków odwodowych potwierdził w części owe alibi, a Sąd okręgowy, (sędzia przewod. Zaorski) skazał Przedzińskiego na 2 miesiące więzienia już po zastosowaniu dekretu o amnestji.

Z sądów.

„Gospoda artystyczna” w 2-iej instancji. Główna swego czasu sprawa „Gospody artystycznej”, która według ustawy swego stowarzyszenia miała na celu szerzenie kultury dla sztuki teatralnej we wszystkich jej przejawach, a w istocie przedzierzgnęła się w dom gry hazardowej, do której wciągano przemysłowców, kupców, artystów, ziemian, studentów i t. p. — znalazła się wczoraj na wokandzie w instancji apelacyjnej izby karnej, gdzie rozprawom przewodniczył sędzia Zarski.

Przedstawiciel urzędu publicznego podprokurator Korskak, po zreferowaniu sprawy przez sędziego Borkowskiego popierał oskarżenie w całej rozciągłości, domagając się zatwierdzenia wyroku Sądu Okręgowego, którego mocą skazano: art. dram. Jana Pawłowskiego na 2 miesiące więzienia, dziennikarza Jana Smotryckiego na miesiąc więzienia i Czesława Knapczyńskiego na miesiąc aresztu, a zgodnie z dekretem amnestyjnym p. Knapczyńskiego zwolniono od odbycia kary, pozostawiam zaś zmniejszono karę do połowy.

Sąd apelacyjny, po całodziennym rozprawie i wysłuchaniu przemówień obrońców oskarżonych adwokatów H. Ettingera i St. Rundo, ogłosił późnym wieczorem wyrok, którego mocą Smotryckiego uniewinnił, Knapczyńskiego zaś, jako prezesa „Gospody” a Pawłowskiego jako gospodarza jej uniewinnił z zarzutów urzędzenia domu gry i skazał za dopuszczenie w lokalu „Gospody” gry hazardowej po 500 mk. grzywny.

Kara ta jednak z uwagi na dekret o amnestji nie będzie z nich ściągana.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Cyganeria”. Początek o godz. 7 wiecz. Teatr Rozmaitości. Dziś Stefana Krzywoszewskiego „Colombina”. Teatr Polski. Dziś „Nieboska komedia”. Teatr Reduta. Dziś T. Rittnera „W małym domu”. Teatr Mały. Dziś „Głupi Jakób”. Teatr Nowości. Dziś „Róża Stambułu”. Teatr Dramatyczny. Dziś „Pan Twardowski w piekle”. Teatr Praski. „Robert i Bertrand”. W próbach „Zemsta za mur graniczny”, Fredry, oraz „Bolesław Śmiały” St. Wyspiańskiego. Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Gwiazda Sycberji”.

Koncerty Konserwatorium. Najbliższy koncert kameralny w konserwatorium zapowiedziany jest na sobotę 28 lutego o godz. 8 wiecz. W kwartecie amyczkowym nieobecna Irenę Dubiską zastąpi znakomity skrzypek Paweł Kochański, który wraz z prof. Melcerem wykona sonatę fis-moll Regera. Poza tem wykonane będą kwartety: Stokowskiego E-moll i Beethovena Es-dur op. 74.

CYRK

St. Mroczkowski. Gmach ogrzany. Dziś 7.30 wieczorem.

Wielki Program Szlagierów Nadzw. Programu Lutowego, oraz Dziś i Jutro LES ROSELLO'S

Odważni marynarze wszechświatowej sławy antypodyści na drabinie 75 stóp wysokiej.

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE

Ataki w zupełności ustają. Objawy (początkowe). Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się że- ciemna i mętna lub tak bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Od- Objawy (podczas ataków). W dolku i wątrobie silny ból, który się rozcho- dzi ku stronie tylniej — w pasie — krzyżu — sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kieszki stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne po- ty, żółtaczka.

Blizszych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Nowy-Swiat 16 m. 27. 5135

Okrycia i kostjomy damskie

własnego wyrobu, najnowszych fasonów 25% taniej. Kapucyńska 13 m. 2.

Sekretariat Warszawski Związku Robotn. Stowarz. Spółdzielcz. Wydział Aprowizacyjny Robotnicz. Stowarzysz. Spożywców podaje do wiadomości udziałowców Zrzeszonych Kooperatyw „Jedność”, „Promień”, „Samopomoc”, „Zjednoczeni” i „Strzecha Robotnicza”, iż w biurach wspomnianych Kooperatyw są do nabycia

Bilety po 50 i 100 mk.

4% pożyczki wewnętrznej Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych płatnej w 2-eh terminach: w czerwcu (1 połowa) i w grudniu 1920 r. (II połowa) wraz z 2%.

TOWARZYSZE! Jeśli chcecie przyczynić się do rozwoju Waszej organizacji Spółdzielczej, jedynie zwalczającej PASKARSTWO, nabywajcie pożyczkę!

DORUCZNE

Ogólne Zebranie ZWIĄZKU Muzyków

odbędzie się d. 8 marca r. b. w sali Filharmonji o g. 9 r. w I-ym o 10 r. w II-ym terminie.

Zęby sztuczne oraz płatną kupuje Skład Dentystyczny Herman Judt, 5011 Marszałkowska 149 m. 13. LEKARZ-DENTYSTA 5013

G. Rafałowicz Solna 12. Leczenie zębów, usuwanie bez bólu. Zęby sztuczne, korony, mostki. Niezamożnym ustępstwo

Dnia 1 marca wyjdzie „GŁOS KOBIEC” Dwutygodnik, organ P. P. S., poświęcony interesom kobiet pracujących.

Miesięcznie Mk. 2.— Kwartalnie „ 6.— Rocznie „ 24.—

Numer pojedynczy Mk. 1.— Adres Redakcji i Administracji: Warecka 7, I-e piętro.

Do sprzedania Ietnisko w Sulejówku

dr. z. W. Brzeska, 5 minut od stacji 1 dom murywany, zabudowania gospodarskie i domek drewniany zimowy, ogrodu 1 morga i placu 30000 łokci. Wiadomość w Administracji „Robotnika” w kasie od 11 rano do 4 po poł. 5166

Zęby sztuczne

używane, połamane kupuje, placąc najwyższe ceny. Sklep Jubilersko-Zegarmistrzowski Kruca 45, róg Nowogrodzkiej 5248

Leona BYKOWSKIEGO

poszukują rodzice Justyn i Anna. Ktoby wiedział miejsce zamieszkania poszukiwanego, przozny jest o zawiadomienie rodziców pod adresem: Lublin, Szpital Szarytek, Justyn Bykowski.

Brylanty

zegarki i inną biżuterję kupuje Marszałkowska 95, m. 28.

TANIO: 3005

Mydła, Perfumy, Kosmetyka. Galanterja. Nici. Skarpetki. Pończochy. Igły. Szpilki. Guziki. Zagrawa do podłóg. Hurt-detal „Spółka Swojska” Żorawia 40. Telefon 251-96.

Prędko i pięknie pisać

nauczca Kaligraf A. BERAHA w ciągu 15 lekcji Elekoralna 14-56

UBIUSZENIA UKOBNÉ.

bez kaucji wypożycza książki w pięciu językach. Nowy-Swiat 26. 5265

Chłopiec

potrzebny zaraz do sprzątania biura i na posyłki. Żorawia 33-20.

Fotograficzne aparaty, używane

nie łornetki przyzmatyczne, kupuje płaci naj- w yżej. Skład fotograficzny. Marszałkowska 89. 5039

Fotograficzne

się: ul. Złota 24. Sześć fotografii marek dziesięć. Portrety tania. 5175

Kurs księgowości kupieckiej

rozpocząć można natychmiast w każdej miejscowości i w każdej dowolnej porze, za jednorazową opłatą Mk. 35.— Prospekt za nadesłaniem 25% markami w Szkole Handlowej S. Karitana w Przemyslu. 5274

Kupuję meble, pianina, antyki, garderobę, dywany.

Piekna 42-38. Telefon 194-70 5266

Paleta damskie najnowszych modeli z własnego wyrobu o 25% taniej.

Marszałkowska 58-6. 5064

Szyller-Szkolnik.

Poznaj siebie, innych i Charakter, zalety, wady, ważniejsze zdarzenia życia. Kurs chiromancji, fizjognomiki, grafologii u autora Szyllera-Szkolnika. Piekna 25-12, róg Marszałkowskiej, podworze, Iewo. 5245

ZĘBY sztuczne, stare, połamane kupuje, placąc do 15 marek i wyżej, za zab. Dentysta-technik Arupicka. Uwaga na adres: Zabia 7-15.

ZĘBY stare nawet połamane kupuje, placąc do 30 mk za zab. Twarda 45 m. 2. 4960

Zgubiono matrykę studencką

nr. 5495 na imię Estery Weinbrzanki. Łaskawy znalazca zechce odesłać na ul. Nowiniarską 16-23. 5235